

REALIZACJA POLITYKI KADROWEJ • KOMPLEKSOWY PROGRAM RACJONALIZACJI GOSPODARKI SILNIKOWYMI PALIWAMI PLYNNYMI ORAZ MATERIAŁAMI SMAROWYMI.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. rozpatrzyło informacje o realizacji polityki kadrowej, zwłaszcza w urzędach stopnia podsta- wowego w województwach suwalskim, wrocławskim i zielonogórskim. W okresie po refo- mie administracji terenowej w wymienionych województwach, podobnie jak w całym kraju no- towany jest stały postęp w do- borze, rozmieszczeniu i dosko- naleniu kwalifikacji kadr. Jest on rezultatem stałego zaintere- sowania tą doniosłą sprawą ze

strony instancji partyjnych i urzędów wojewódzkich.

Poprawia się poziom i jakość pracy urzędów gminnych i miejskich. Lepiej spełniają one funkcje zarządzające i coraz sprawniej obsługują obywateli. Zmniejszeniu ulega ilość skarg ludności na działalność ogniw administracji terenowej.

Biuro Polityczne, oceniając pozytywnie dorobek województw suwalskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego w do- skonaleń polityki kadrowej zaleciło rozwijanie wszystkich form oddziaływania na dalszy

wzrost zaangażowania, pozio- mu kwalifikacji zawodowych i moralno-politycznych pracow- ników terenowej administracji państwowej w kraju.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło „Kompleksowy program racjo- nalizacji gospodarki silnikowej mi paliwami płynnymi oraz materiałami smarowymi na la- ta 1980—1985 i kierunkowo do 1995 roku”.

Jak wiadomo, Polska prawie całość potrzeb na produkty naftowe zaspokaja w drodze Dokończenie na str. 2

Premier Holandii przybywa dzisiaj do Polski

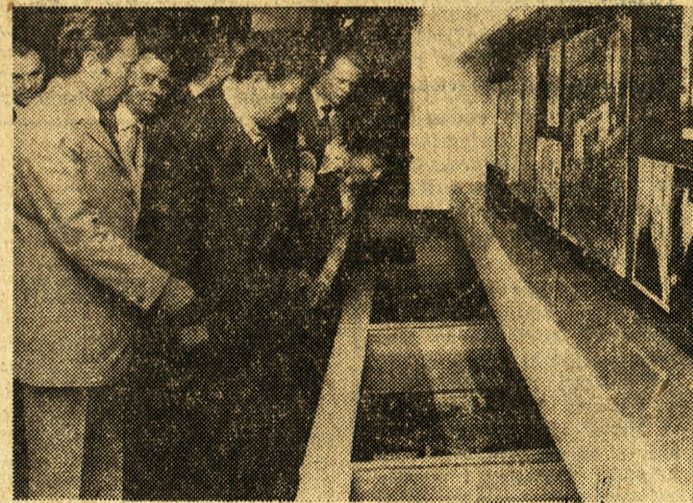
Z kilkudniową wizytą przy- bywa dzisiaj do naszego kraju premier Holandii Andries A. M. van Agt; towarzyszy mu minister spraw zagranicznych tego kraju Van der Klauuw. Jest to pierwsza wizyta w Pol- sce holenderskiego premiera, co już samo przez się określa jej rangę i znaczenie.

Nie znaczy to oczywiście, że stosunki Polski z Holandią nie mają tradycji — przeciwnie: jej początki sięgają jeszcze XVI wieku, a i czasy nam współ- czesne, zwłaszcza zaś lata II wojny światowej i dekada lat 70-tych, świadczą o żywych dwustronnych kontaktach pol- sko-holenderskich. Impulsem

Dokończenie na str. 2

Dni Przyjaźni z NRD

Spotkania, wystawy, koncerty



Na zdjęciu: podczas zwiedzania wystawy w Muzeum Ruchu Robot- niczego.

Fot. — Z. Ceglarek

W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj Dni Przyjaźni z NRD. W godzinach przedpołudnio- wych odbyło się spotkanie kie- rownictwa Komitetu Wojew- ódzkiego PZPR z ambasado- rem NRD w Polsce — Guen- terem Sieberem oraz konsulem generalnym Franzem Franze- nem.

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na poznańskim Starym Rynku czynna jest wy-

stawa „Współdziałanie polskie- go i niemieckiego ruchu robot- niczego”. Otwarcia ekspozycji, której współorganizatorem jest Muzeum Historii Niemiec w Berlinie, dokonał ambasador NRD. Obecni byli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Ma- ria Rynkiewicz, przedstawicie- le władz administracyjnych województwa i miasta; wetera- ni ruchu robotniczego. Na wy- Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Nie za swoje

Na początku tego roku Sąd Wojewódzki w Krośnie ogło- sił wyrok w sprawie, która rzadko trafia przed oblicze Temidy. Oto czwórka byłych dyrektorów — naczelny i jego trzech zastępcy — Fabryk Amortyzatorów POLMO została skazana za „zagarnięcie na szkodę fabryki mienia społecznego i przekaza- nia go innym osobom w zamian za ich przychylność dla sie- bie i kierowanej jednostki”. Przekładając prawniczą formułę na język i realia bliższe życiu — chodziło o to, że dyrektorzy brali produkty fabryki czyli bardzo poszukiwane amortyzatory „jak swoje” i dawali, oczywiście za darmo, różnym osobom, które mogły to i owo dla zakładu zatłwić, lub po prostu, by je życzi- wie względem siebie i zakładu usposobić, tak na wszelki wypa- dek.

Casus krosnieński wywołał sporo sprzecznych opinii i kontro- wersji, co już samo w sobie jest symptomatyczne, bowiem dysku- tować w zasadzie nie ma nad czym. Naruszenie prawa przez dyrektorów biorących amortyzatory wprost z produkcji, bez żad- nego potwierdzenia, było przecież oczywiste: zagarnięcie mie- nia społecznego, nawiasem mówiąc wartości prawie 200 000 złotych.

Ale przecież brali nie dla własnej korzyści lecz dla dobra za- kładu — powiedzą od razu obrońcy, wcale nie jednostkowi, te- go rodzaju praktyk (również nie sporadycznych). Przecież cza- sem taki „prezencik” może ogromnie skrócić drogę załatwie- nia różnych spraw, przynosząc fabryce korzyści niewspół- miernie wyższe od jego wartości (jeden komplet amortyzato- rów — wyznał przed sądem krosnieński dyrektor — skrócić sze- ściomiesięczny termin oczekiwania na nową linię produkcyjną do kilku tygodni). O co więc ten krzyk?

A o to, że przestępstwo jest przestępstwem, niezależnie od tego, w jakiej intencji jest popełniane. To raz. Po drugie — kie- rownik czy dyrektor zakładu rozporządzając nie swoim mieniem wciąga do tego procederu innych ludzi (ktoś przecież musi te prezenty „wygospodarować”), czyniąc z nich w ten sposób współników przestępstwa. Po trzecie wreszcie — i to jest może najważniejsze — zaczyna działać demoralizująca zasada: „wol- no dyrektorowi, mogę i ja”. Zasada ta sprawdziła się bezbłęd- nie również w fabryce amortyzatorów, która przez cały czas słu- ży tutaj jako poręczny przykład. Otóż dobrze obznajomiony z praktykami dyrektorów kierownik magazynu uruchomił przy pomocy innych ludzi własny interes, polegający na wynosze- niu „lewych” amortyzatorów z fabryki i „upłynianiu” ich, oczy- wiście też nielegalnym, w sklepach „Polmozybu”.

No tak, tutaj sprawa jest jednoznaczna, to byli złodzieje, któ- rzy dzieliли się pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży amortyza- torów, natomiast dyrektorzy... Przecież oni nic dla siebie, tylko dla zakładu...

O tym, że wokół tego rodzaju praktyk panuje spore pomie- szanie pojęć świadczy fakt, iż niedawno na łamach ogólnopols- kiego tygodnika ukazała się i taka refleksja poważnego publi- cysty: „Nieraz byłem świadkiem, że np. PGR wchodzi w kon- takt z fabryką nawozów sztucznych i otrzymuje pewną ilość wa- gnonów tego „towaru” w zamian za bukata i świnie dla stołów- k zakładowej. Żadne łapownictwo. Dobre i to. Życie polega na wzajemnych usługach”. Koniec cytatu.

Czytam to i przecieram oczy. No bo jeśli autor znany ze swoich umoralniających pogadań sankcjonuje a nawet popie- ra tego rodzaju „świadczenie usług” (ciekawe jak tego bukata i świnie PGR „rozchodował”?) to znaczy, że ktoś tu czegoś nie rozumie.

A może rzeczywiście nie ma o co czynić hałasu? Po prostu — cel uświęca środki, zwłaszcza tak niewinne jak prezenty. Ktęć, jak wiadomo, łagodzi obyczaje i uprzyjemnia życie. Więc?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do naj- bliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

XXXIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Na pierwszym miejscu problemy rozbrojenia

Delegaci ze 150 krajów ze- brali się we wtorek w Nowym Jorku na uroczystości otwar- cia XXXIV sesji Zgromadze- nia Ogólnego Narodów Zjed- noczonych. Podczas 13 tygod- ni obrad, uczestnicy omówią szereg nabrających proble- mów współczesnego świata. Porządek obrad obejmuje przeszło 120 punktów. Wiele z nich są to stare wciąż nieroz- wiązane zagadnienia, nad któ- rymi ONZ obraduje niemal od chwili swego powstania.

Najwięcej miejsca zajmują problemy rozbrojenia, drugie w kolejności są kwestie walki z kolonializmem. W trakcie deba- ty generalnej przemówienia wygłoszą przedstawiciele 146 krajów. Z pewnością delegaci krajów rozwijających się będą wywierali naciski w kierunku sprawiedliwszego podziału za- sobów świata między zamoż- nymi krajami Północy i ubo- gimi krajami Południa.

PAP

Głos z Polski o uwolnienie świata od groźby wojny

Stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. H. Jaroszek prze- kazał sekretarzowi generalne- mu ONZ dr. K. Waldheimowi teksty pisma społeczeństwa polskiego do narodów i parla- mentów świata oraz przemó- wienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wygłoszonego 1 września br. na pokojowej manifestacji w Gdańsku w związku z 40 rocznicą wybu- chu II wojny światowej i na- paści Niemiec Hitlerowskich na Polskę.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, wygłoszone w 40 rocznicę wy- buchu II wojny światowej oraz pismo społeczeństwa polskiego do narodów i parla- mentów świata wywołały szerokie echo w licznych organi- zacjach międzynarodowych. W oświadczeniach i deklaracjach międzynarodowa społeczność popiera wyrażoną w tych ak- tach wolę narodu polskiego pragnącego działać na rzecz uwolnienia świata od groźby wojny. (PAP)

Prezydent Włoch przebywa w RFN

Prezydent Włoch, Sandro Pertini przybył we wtorek z oficjalną wizytą do RFN. Se- dziwemu prezydentowi towa- rzyszy minister spraw zagra- nicznych, Franco Malfatti. 83- letni Sandro Pertini udał się po raz pierwszy z oficjalną wizytą za granicę od chwili gdy przed 14 miesiącami ob- jął najwyższy urząd w pań- stwie włoskim.

Podczas trzydniowej wizyty w RFN prezydent Pertini prze- prowadzi rozmowy z kancle- rzem Helmutem Schmidtem, ministrem spraw zagranic- znych Hansem Dietrichem Gen- scherem, przewodniczącym SPD Willy Brandtem i prze- wodniczącym CDU, Helmutem Kohlem. Zgodnie z protokołem dyplomatycznym, prezydent Włoch jest gościem prezydenta RFN, Carla Carstensa. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Kongres ichtiologów

18 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Europejski Kongres Ichtologów, w którym uczestni- czy ponad 200 uczonych z około 30 krajów, w tym również poza- europejskich. Poświęcony on jest omówieniu aktualnego stanu wic- dzy dotyczącej wykorzystania, ochrony oraz dalszego racjonalne- go zagospodarowania światowych łowisk, a także hodowli ryb sio- dlowych.

Stosunki ZSRR — USA

Za rozszerzeniem stosunków han- dlowych między ZSRR i USA wy- powiedzieli się uczestnicy odbywa- jącej się w Houston w stanie Tek- sas konferencji Stowarzyszenia Międzynarodowego Handlu, repre- zentujących 96 amerykańskich firm i przedsiębiorstw.

Dar dla najmłodszych

W Międzynarodowym Roku Dziecka kolejny dar otrzymało 18 bm. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo” prze- ka-

zało Towarzystwu 2 nowoczesne autobusy socjalne marki „Jelcz- 080”. Trafia one do oddziału To- warzystwa we Wrocławiu oraz do ośrodka wychowawczego w Hele- nowie (woj. stołeczne), a przezna- czone będą dla podopiecznych TPD — dzieci niepełnosprawnych i dzieci specjalnej troski.

Protest przeciwko prowokacji

Agencja ADN poinformowała, że 9 bm. do obszaru powietrznego Niemieckiej Republiki Demokra- tycznej wtargnął z obszaru RFN samolot, który dokonał prowoka- cyjnego lotu nad jej terytorium. Stałe przedstawicielstwo NRD w RFN złożyło w urzędzie Kancel- skim RFN kategorię protestu przeciwko tej ponownej prowoka- cji i wyraziło nadzieję, że odpo- wiednie organy RFN podejmą nie- zbędne kroki, aby wykluczyć tego- rodzaju akty w przyszłości.

Aresztowanie S. Aleksicia

W Jugosławii aresztowano S. Aleksicia, maszynistę pociągu to- warowego, który rankiem 13 wrze- śnia zderzył się z pociągiem pasa- żerskim na stacji Stelec koło serb-

skiego miasta Krusevac. W na- stępie tej katastrofy zginęły 62 osoby, a ponad 100 odniosło obrażenia. Wśród rannych zna- lazł się również Aleksic, który do- tychczas przebywał w szpitalu w Krusevacu.

Rząd cywilny w Ghanie

W stolicy Ghany, Akrze, zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie parlament nowej kadencji. Po- siedzenie poświęcone jest omówie- niu spraw związanych z przeję- ciem władzy w kraju przez rząd cywilny. Zgodnie z dekretem Najwyższej Rady Wojskowej Gha- ny objęcie władzy przez rząd cy- wilny ma nastąpić 24 bm.

Ropa wylewa się do zatoki

Specjaliści szacują, że szkody spowodowane przez ropę nafto- wą na wybrzeżu stanu Teksas wy- noszą około 500 mln dolarów. Rop- a wycieka z platformy morskiej w pobliżu Meksyku, na której 3 czerwca br. nastąpił wielki wy- buch. Do tej pory do Zatoki Meksykańskiej wylało się ponad 300 000 ton ropy.

OD GŁOSY

Funkcja i miano ekonomisty na przykład w przedsiębiorstwie zdaje się mówić, że to dziedzina tyko dla specjalistów. To oni się zajmują ekonomią, jak inni energetyką czy transportem. Osąd to poniekąd fałszywy. Główny ekonomista fabryki porusza się wśród problemów o tym samym charakterze, co gospodyni domowa, przygotowująca obiad, tyle tylko, że różny jest zakres zainteresowań specjalisty i pani domu. Cała rzecz w skali i skuteczności ich działania. Ale prawa ekonomiczne równo dzwonią w rodzinnej salkie i kasie państwowej przedsiębiorstwa.

Refleksje te rodzą się przy okazji poniedziałkowego spotkania Edwarda Gierka z ekonomistami. Wiele na nim powiedziano o ich roli w naszym życiu społecznym.

Każdy z nas działa pod wpływem bodźców ekonomicznych, zarówno w pracy zawodowej jak i w domu. Jeśli zaś występuje tu różnica zainteresowań, to bierze się ona nie z innej — co zrozumiałe — za sobności salki i państwowej kasy; objawia się głównie różnym stosunkiem do tych pieniędzy. Niestety, ten wspólny, powierzony grosz, często bywa gorzej traktowany niż własny.

Jak temu zapobiec, jak przysposobić ekonomiczny mechanizm do lepszego funkcjonowania systemu gospodarczego i każdego pracownika; w jaki sposób ten mechanizm może spowodować najbardziej oczekiwane działanie każdego z nas? Oto problem, któremu baczna uwaga poświęcają ekonomiści. Znaczenie ich badań, doświadczeń i uścisłań modelowych jest ogromne. Prace te objawiają się później w nowych formach zarządzania, planowania, w nowych bodźcach i antybodźcach. A biorąc się stąd skuteczność oddziaływania ekonomicznego — na każdego z nas — oraz pożytek z tego oddziaływania — dla każdego — jest miernikiem efektywności doskonalenia całego systemu. Zaś ekonomiści rzeczywiście są jego inżynierami.

ZS

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Troska o pomnażanie dorobku kraju

W PZPR trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, której doniosłe znaczenie wynika przede wszystkim z tego, że przypada ona na okres przygotowań całej partii do VIII Zjazdu PZPR. Przebieg dyskusji, jaka toczy się na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w grupach partyjnych, w oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych, charakteryzuje konkretność i wybór najistotniejszych tematów. Na plan pierwszy wybijają się sprawy związane z zabezpieczeniem czynników warunkujących efektywne wykonanie tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych.

Na tym też dokonywana jest rzeczowa analiza działalności partyjnej także w sferze ideowo-wychowawczej, politycznej, szkoleniowej i organizatorskiej. Zwraca uwagę wnikliwość wypowiedzi członków i kandydatów PZPR na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych oraz praktyczny wymiar wniosków formułowanych na ich zakończenie, a określają-

cych najważniejsze kierunki, styl i metody partyjnego działania w najbliższych miesiącach. Na podkreślenie zasługuje tu fakt kompleksowego spojrzenia na to co składa się na rytm życia zawodowego i politycznego w środowisku działania organizacji partyjnych.

Rozpoczęta w grupach partyjnych (jest ich blisko 70 000) kampania sprawozdawczo-wyborcza toczy się już w niektórych województwach na forum OOP i POP. Kampania będąca doniosłym okresem pracy ideowo-politycznej w całej partii jest płaszczyzną analizy indywidualnych postaw i aktywności członków i kandydatów PZPR. Ilustruje to zwłaszcza obecny etap kampanii — zebrania sprawozdawczo-wyborcze w zakładach pracy. Tu właśnie, przez pryzmat konkretnych stanowisk roboczych, wydziałów produkcyjnych, problemów w środowisku zamieszkania kryształują się ambitne programy dalszej pracy ogniw PZPR. (PAP)

Kongres astronautyczny

Aktywny udział polskich naukowców

Na XXX Kongresie Międzynarodowej Federacji Astronautycznej w Monachium, bardzo aktywna jest delegacja polska pod kierownictwem przewodniczącego Komitetu Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, profesora dr. Jana Ryckiewicza. Wśród ponad 450 referatów wygłoszonych na kongresie, wiele jest referatów uczonych polskich.

Uczestnicy obrad wysłuchali z zainteresowaniem referatu dyrektora Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, prof. Stanisława Barańskiego, który mówił o wstępnym doborze kandydatów na kosmonautów. Przedstawicielka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, dr Krystyna Wiewiórowska, mówiła o aspektach prawnych związanych z pracą elektoników kosmicznych.

Dużą popularnością cieszy się gość Kongresu — nasz pierwszy kosmonauta — ppłk Mirosław Hermaszewski. W Monachium znajdują się kosmonauti radzieccy Władimir Kowalok i Aleksander Iwanczenkow, którzy stanowili załogę „Saluta-6”.

Gościem Kongresu jest również dowódca radzieckiego Ośrodka Szkolenia Kosmonautów Gieorgij Bieregowoj. PAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

importu ropy naftowej oraz gotowych silnikowych paliw płynnych i materiałów smarowych. Rosnące ceny ropy naftowej i produktów pochodnych oraz trudności z ich zakupem uzasadniają wprowadzenie powszechnego obowiązku oszczędności w gospodarowaniu tymi materiałami. Przedsięwzięcia przewidziane w programie rządowym, a zwłaszcza przyspieszenie dieselizacji silników spalinowych, rozwój trakcji elektrycznej w transporcie, zwiększenie regeneracji zużytych materiałów

smarowych, normowanie zużycia — powinny w efekcie przynieść wydatne zmniejszenie dy namiki zużycia tych produktów. Podkreślono konieczność podjęcia skutecznych środków celem przeciwdziałania marotrastw w gospodarce silnikowymi paliwami płynnymi i materiałami smarowymi, które może zostać szybko wyeliminowane przez poprawę eksploatacji pojazdów i maszyn.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawiony programi zaleciło rządowi podjęcie decyzji zapewniających jego pełną realizację. (PAP)

Rocznica porozumienia z Camp David

Dialog Egipt — Izrael niczego nie wnosi do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego

W rok po podpisaniu w Camp David przez prezydentów J. Cartera i A. Sadata oraz premiera M. Beginia porozumień, które stworzyły podstawy do zawarcia separatystycznego układu egipsko-izraelskiego, przebieg istniejąca między Egiptem a światem arabskim jeszcze bardziej się pogłębiła, a perspektywa globalnych rozwiązań konfliktu bliskowschodniego jest nadal odległa i w żadnym przypadku nie wiąże się z układem Kair — Tel Awiw.

W oświadczeniu opublikowanym w Kairze w związku z rocznicą, obecny rząd Egiptu podkreśla, że będzie bronił tzw. autonomii palestyńskiej, mającej — zdaniem Sadata — prowadzić do pełnej niezależności i uznania praw narodu palestyńskiego. Jednocześnie rząd Izraela jeszcze raz udowodnił, że nie bierze pod uwagę wycofania się z okupowanych terytoriów arabskich. Gabinet Beginia powziął decyzję w sprawie przyznania Żydom izraelskim prawa zakupu ziem na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Dotych-

czas prawo wykupu ziem palestyńskich miało tylko państwo. Widać coraz wyraźniej, że rokowania w kwestii tzw. autonomii palestyńskiej między delegacjami Izraela i Egiptu są jałowym zabiegiem nie niosącym poza pustymi deklaracjami żadnego istotnego postępu w rozwiązaniu kryzysu bliskowschodniego.

Jeśli kwestia palestyńska awansowała w opinii światowej, to nie dzięki rozmowom egipsko-izraelskim lecz wysiłkom OWP, państw arabskich, wspólnoty socjalistycznej i narodów Trzeciego Świata, które potępiły na konferencji w Hawanie układy z Camp David i separatystyczne porozumienie Egipt — Izrael.

Nie jest rzeczą przypadkową, że w związku z rocznicą, czołowe dzienniki egipskie rozwinęły niewybredną w tonie i ubogą w argumenty, kampanię antyradziecką, pragnąc zapewne wkuć się w łaski skrajnie prawicowych i przeciwnych odprężeniu międzynarodowemu sił w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Amerykańska delegacja w Libanie

Na zaproszenie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata przybyła do Bejrutu delegacja przywódców ugrupowań amerykańskich, walczących o prawa obywatelskie dla Murzynów. Delegacji przewodniczył Joseph Lowery, a w jej skład wchodził kongresman Walter Fontroy.

Zaproszenie dla delegacji przekazał stały obserwator OWP w ONZ Zehdi Terazi, który pod koniec sierpnia spotkał się z ówczesnym przedstawicielem USA w ONZ Andrew Youngiem. (PAP)

Zginęło 7 osób

Wypadek drogowy w Jaromierzu

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło 17 bm. w miejscowości Jaromierz w gminie Człuchów (woj. śląskie). Samochód ciężarowy marki „Skoda”, ciągnący przy czepe, gwałtownie zahamował w czasie wyprzedzania roweru; spowodowało to, że przy czepe wysunęła się poza osie jzdni i uderzyła w bok nadjeżdżającego z przeciwną autobus, jadącego do Człuchowa.

Przyczepa zdarła cały bok autobusu. Na miejscu zginęło 7 osób: kierowca autobusu Maksymilian Drapiński, pasażerowie: Wiesław Duda, Jarosław

Premier Holandii przybywa dzisiaj do Polski

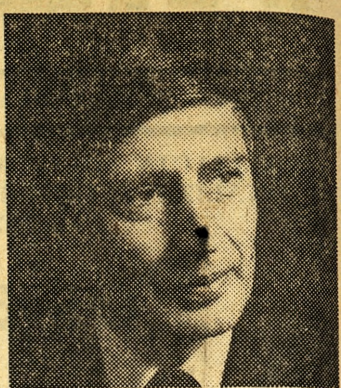
Dokończenie ze str. 1

dla ich zaktywizowania była wizyta w Holandii premiera Piotra Jaroszewicza w marcu 1977 roku, zakończona podpisaniem wspólnej deklaracji, która stając na gruncie zasady współistnienia państw niezależnie od ich systemów politycznych i opierając się o Akt Końcowy z Helsinek, nakreśliła wcale obszerne ramy obopólnej współpracy.

Zarówno ta wizyta, jak i praktyka polsko-holenderskiego współdziałania w ostatnich latach potwierdziły prawdę, że mimo iż Polska i Holandia należą do różnych ugrupowań społeczno-politycznych (Holandia jest członkiem NATO, Polska zaś Układu Warszawskiego), i mimo że oba kraje zajmują odmienne stanowisko wobec niektórych problemów międzynarodowych — nie stanowią to przeszkody w rozwijaniu obopólnej korzystnej współpracy. Dotyczy to zresztą nie tylko współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, lecz także potwierdzonej przed dwoma laty we wspólnej polsko-holenderskiej de-

klaracji woli działania na rzecz pogłębienia i konsolidacji odprężenia w Europie.

Najszerzy wyraz możliwości



Andries A. M. van Agt
Fot. — CAP

współdziałania znajdują obecnie w wymianie handlowej, która — począwszy od 1974 roku, czyli podpisania 10-letniej polsko-holenderskiej umowy o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej, wzrasta w dość szybkim tempie. (PAP)

Spotkania, wystawy, koncerty

Dokończenie ze str. 1

stawie prezentowanej poprzednio w Berlinie i Goerlitz, zgromadzone dzieła sztuki, fotografie, dokumenty, prasę (pokazanie jest m. in. egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego” z przemówieniem Wilhelma Piecka), pamiątki historyczne, ukazując współpracę polskich i niemieckich demokratów i rewolucjonistów od końca XVIII wieku, a także współdziałanie Polski Ludowej i NRD.

W Poznaniu czynne są również inne wystawy zorganizowane w roku 30-lecia NRD: w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy placu Wolności — ekspozycja „Literatura NRD w Polsce i literatura polska w NRD” (Wydawnictwo Poznańskie wydało

z tej okazji specjalny katalog; w klubie MPiK przy ul. Ratajczaka — wystawa „Życie i twórczość Fryderyka Wolfa”; w księgarni „Przyjaźń” — zorganizowany przez księgarzy lipskich pokaz książek NRD-owskich; w poznańskim Pałacu Kultury — wystawa rysunków dzieci z NRD i Polski pt. „Mój kraj”. W kinie Muza rozpoczął się przegląd filmów NRD-owskich.

Wczoraj wieczorem w Zespole Szkół Muzycznych przy ul. Solnej odbył się galowy koncert z udziałem artystów z NRD: pianisty Petera-Arne Rohde, zespołu jazzowego „Tower Jazz Band” oraz zespołu folklorystycznego „Folklaender”. Wystąpiły także zespoły z Pałacu Kultury. (bran)

60 rocznica urodzin J. Krasickiego

18 bm. w wielu miejscowościach odbyły się uroczystości związane z uczczeniem 60 rocznicy urodzin Janka Krasickiego — wybitnego działacza polskiego ruchu młodzieżowego, współzałożyciela i przewodniczącego Związku Walki Młodych. Jank Krasicki przeszedł do historii polskiego ruchu młodzieżowego jako symbol pokolenia walczącego o Polskę Ludową.

2 września 1943 r. Janek Krasicki, członek ruchu oporu w latach okupacji niemieckiej został aresztowany przez gestapo. Podjął ucieczkę. Zginął od strzałów hitlerowców u zbiegu ulic Jasnej i Świętokrzyskiej w Warszawie.

Centralne imprezy związane z rocznicą odbywały się na Opolszczyźnie. (PAP)

Telefony

● W Jarocinie na ul. Manifestu Lipcowego, jadąc rowerem 45-letnia kobieta skręciła nagle w lewo i potracona została przez nadjeżdżający z przeciwną „Star”. Rowerzystka poniosła śmierć na miejscu.

● Niedaleko Gminy (Koniejskie), jadąc nieostrożnie traktorem doprowadził do zdarzenia z „Fiatem”. W wypadku tym ranne zostały dwie osoby jadące samochodem.

● W miejscowości Zychowo (Kalisie), autobus „Sanos” w trakcie mijania ciągnika „Ursus” uderzył w nieoświetlony zaprzęg konny. Ranni zostali woźnica i jego 6-letnia córka.

● W Kaliszu na skrzyżowaniu ulic 23 Stycznia i Warszawskiej, kierujący „Fiatem” 125p doprowadził do zdarzenia z motocyklem „Komar”, którego kierowca został ranny. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i silne, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 13 stopni; ciśnienie 998,4 hPa, czyli 748,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

28 — 30 września

Tysiące kwiatów na wystawie w Poznaniu

Po dziesięcioletniej przerwie przygotowuje się w Poznaniu wystawę ogrodniczą, która będzie przeglądem dorobku kwiactwa, warzywnictwa i sadownictwa. Jej organizatorami są: Urząd Wojewódzki w Poznaniu i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa przy Oddziale Wojewódzkim NOT.

Udział w wystawie wezmą placówki naukowe, producenci, instytucje handlowe i przemysł przetwórczy. Wystawa zaprojektowana przez inż. Bernarda Lisiaka umożliwi zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami nauki wprowadzanymi do praktyki ogrodniczej. Swoje dorobek przedstawia — Akademia Rolnicza w Poznaniu, zakład Doświadczalny PAN w Kórniku, Okręgowy Zakład Badania Odmian. Prak-

tykę ogrodniczą będą reprezentować tacy potentaci, jak: Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Naładowicach, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Okręgowe Przedsiębiorstwo Hodowli i Nasiennictwa.

W hali MTP nr 17 zakwitnie od 28 do 30 bm. kilkadziesiąt tysięcy kwiatów różnych gatunków i odmian; wystawi też najdorzodniejsze okazy owoców i warzyw. Będą prezentowane nasiona, dział szkółkarstwa, przetwory. Będzie można także obejrzeć sprzęt i urządzenia ogrodnicze.

Przewidziano jest kiermasz kwiatów, owoców, nasion, doniczek i drobnych narzędzi ogrodniczych. (emp)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porczyński (red. naczelny) Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofia,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

Problem wykorzystania maszyn i urządzeń

Straty liczone w miliardach

Jeden jest wspólny mianownik wszystkich działań podejmowanych obecnie, u progu czwartego kwartału 1979 r. To po pierwsze — zlikwidowania najbardziej dotkliwych zaległości produkcyjnych pozostałych jeszcze z pierwszych miesięcy roku, po drugie, jako warunek osiągnięcia tego celu, wprowadzenie najskuteczniejszych metod szybkiego podniesienia efektywności pracy. Postulat ten dotyczy bez wyjątku każdego ognia gospodarki narodowej.

Efektywność oznacza przede wszystkim znacznie lepsze, niż dotychczas, wykorzystanie czasu pracy załóg i urządzeń. Postęp w tej dziedzinie jest niezbędny, jeśli mamy uporać się z istniejącymi opóźnieniami w produkcji, przewozach i budownictwie, a w rezultacie doprowadzić do sprawniejszej i bardziej ryt-

micznej realizacji tegorocznych planów.

Przeście, z jakimi mamy jeszcze dość często do czynienia, muszą być wyeliminowane, ponieważ łamią normalny tok i harmonijność pracy. Trzeba zatem energicznie przeciwdziałać wszelkim nieprawidłowościom, naruszeniom dyscypliny, słabościom organizacyjnym, zakłóceniom w dostawach surowców, materiałów, elementów kooperacyjnych.

Jest to problem o doniosłym znaczeniu. Szacuje się bowiem, że wśród ogółu funkcjonujących, zewidencjonowanych maszyn znajduje się wiele urządzeń niewykorzystywanych, a więc praktycznie zbędnych, za około 6 mld zł. Mogłyby one być przekazane innym przedsiębiorstwom, zwłaszcza drobnej wytwórczości, do czego zresztą zobowiązuje uchwała XIV Plenum KC PZPR.

Niezależnie od tego wiele

jest składowanych na placach budów przemysłowych, nowych niewykorzystanych zupełnie maszyn (w tym część pochodzących z importu). Ich wartość wynosi także wiele miliardów złotych. W sumie stanowi to poważne zamrożenie środków.

Wiele maszyn stoi także zbyt długo w oczekiwaniu na naprawy i części zamienne, ponieważ nie ma wyspecjalizowanego zaplecza remontowego. Istnieją i to wcale nie wyjątkowe, przypadki przestoju maszyn i urządzeń w pełni sprawnych, wynikające z nieprawidłowej organizacji robót i dostaw materiałów czy wyrobów.

Nasz majątek produkcyjny wzrasta co rok o 9-10 proc. Pełne, efektywne jego wykorzystanie — to jedno z najważniejszych zadań w ostatnich miesiącach br. i w latach najbliższych. (PAP)

W Afganistanie tworzy się nowe społeczeństwo

Nienaruszalny sojusz klasy robotniczej z chłopstwem

ki ustroju feudalnego. W interesie narodu dokonywane są głębokie przeobrażenia gospodarcze w celu rozwoju rolnictwa i industrializacji kraju, udziela się pomocy burżuazji narodowej i kupcom, by wnieśli oni możliwie największy wkład w pomyślny rozwój kraju. Afganistan wykorzystuje wszelkie możliwości rozwoju kultury, podniesienia poziomu wiedzy ludzi pracy wszyst-

kich narodowości, dąży do prawdziwego braterstwa, równości, zapewniania praw i swobód wszystkim narodom i plebionom w kraju.

H. Amin podał do wiadomości, że w najbliższym czasie zostanie powołana specjalna komisja w celu przygotowania projektu konstytucji Afganistanu.

PAP

Na polach Wielkopolski

Jesienią więcej pracy niż w zniu

Już jesienią charakter ma krajobraz rolniczej Wielkopolski. Czernieją pola przygotowane do siewów ozimych. Wcześniej niż w inne lata pożytki kukurydza, co stało się sygnałem do rozpoczęcia zbiorów na kisonki już na początku września. Przyczyniła się do tego susza panująca w lecie, a szczególnie w drugiej połowie sierpnia i w pierwszej dekadzie września.

W tym roku w rolnictwie nie było przerwy między żniwami a pracami jesiennymi. Wprawdzie ze zbioru zboż uwrópowano się dosyć szybko. Umożliwiło to zasianie niespotykanego dotychczas obszaru poplonów ścierniskowych, które zajęły w Wielkopolsce ponad dwieście tysięcy hektarów, z tego największej, bo ponad 44 000 hektarów w Kaliskim i 40 000 hektarów w Koninim oraz 32 000 hektarów w Poznańskim.

Trzeba było z miejsca przystąpić do podorywek i siewów rzepaku, a następnie do orki przedsięwziętych i wykopków. Wydanie wzrosło w Wielkopolsce obszar jęczmienia ozimego, m. in. dwukrotnie w województwach leszczyńskim i poznańskim, trzykrotnie w województwie kaliskim.

W jesiennym sezonie prac polowych jest znacznie więcej roboty niż w żniw, bowiem w Wielkopolsce uprawia się duży areal roślin paszowych i przemysłowych, sieje się więcej niż w latach poprzednich zboż.

Od końca sierpnia trwają wykopy ziemniaków, najpierw wczesnych, a obecnie późniejszych odmian. Trzeba je wykopnąć z obszaru prawie 255 000 hektarów, z czego największej w województwach: kaliskim — 67 700 ha, konińskim — 64 000 ha i poznańskim — 54 800 ha. Wcześniej w tym roku rozpoczęło się przetwórstwo w przemysł. Niezły urodzaj ziemniaków umożliwia wykorzystanie ich w większym stopniu na paszę, trzeba je w sposób bardziej zakonserwować, między innymi przez parowanie.

W połowie września, a w Leszynie nawet już 12 września, rozpoczęto kampanię cukrowniczą. W związku z tym w rejonach Cukrowni w Gostyniu należącej do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie” w Środzie Wlkp. w Poznańskim. Gosławicach w Koninim. Zdunach w Kaliskim, fabrykach podlegających Przedsiębiorstwu „Cukrownie Wielkopolskie” wcześniej przyjmowano surowiec od rolników. Wsystkie cukrownie muszą przerobić na obszarze ponad 78 000 hektarów, uprawianych w samej Wielkopolsce. Ponadto obsługują one jeszcze pobliskie rejon z zachodniej i południowej Polski.

Wielką wagę przywiązywano w tym roku do siewu poplonów ozimych. Zajmą one w regionie około 185 000 hektarów, głównie żyta poplonowego, po którym na wiosnę zasieje się kukurydzą na kisonki bądź zasadzi ziemniaki. Jest to tradycja w płodozmianie Wielkopolski, która zapewnia paszę dla inwentarza.

Obecnie trwają zbiory kukurydzy ze 155 000 hektarów, z czego większość przeznaczona jest na kisonki. Wizytacje wykazały, że w tym roku uda się sprzątnąć więcej niż w roku ubiegłym kukurydzy na ziarno, przeważnie zakiszzonej potem w silosach. Największy obszar kukurydzy do zbioru ma województwo poznańskie (58 700 hektarów).

Rozpoczęły się wcześniej siewy zboż ozimych, które zajmą w Wielkopolsce areal ponad 600 000 hektarów. Druga dekada września — to najodpowiedniejszy termin do siewów żyta, koniec miesiaca i początek października do siewów pszenicy ozimej.

Wiele prac nakłada się wzajemnie jesienią. Trzeba siać, kopać ziemniaki, buraki i inne okopowe, zbierać kukurydę, trzecie pokos siana. Plony jesieni muszą być odpowiednio zabezpieczone na zimę. Będzie to tym robotą do pierwszych mrozów. (emp)

Trwa rajd przyjaźni „Szlakami Lenina”

Coraz więcej turystów wędruje górkami i nizinami trasami XXIV Centralnego Międzynarodowego Turystycznego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”. We wtorek 18 bm. na beskidzko-podhalańskich i tatrzańskich trasach znajdowało się już blisko 2 500 osób. W Tatrach panowała we wtorek wspaniała słoneczna pogoda, która sprzyjała turystom pokonującym trudne szlaki górskie.

W rajdzie „Szlakami Lenina” liczą nie reprezentowane są zakłady noszące imię twórcy Kraju Rad. W tegorocznej imprezie spotkali się m. in. hutnicy z Huty im. Lenina, górnicy z kopalni węgla w Wesołej, stoczniowcy z gdańskiej stoczni. (PAP)

Województwo jeleniogórskie — jeden z najbardziej popularnych rejonów turystycznych — coraz lepiej dba o rozwój zaplecza wycieczkowego. W ostatnich latach powstało tutaj sporo zajazdów, campingów i pól biwakowych. Obiektem hotelowo-gastronomicznym nadaje się tutaj kształt stylowych baczek, stawianych z drewna i kamienia. Od niedawna właśnie taki Dom Turysty PTTK działa w Wilczej Porębie koło Karpacza. Ma on 20 łóżek. Niebawem odda się w okolicy do użytku kilka tego rodzaju małych hoteli turystycznych.

W Przemysku, gdzie do niedawna można było korzystać przeważnie z kwaterek prywatnych lub namiotów, także wyłaniają się lepsze perspektywy turystycznego zagospodarowania. Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Budopol” ma tu niebawem przystąpić do budowy „orbisowskiego” hotelu z 294 miejscami. Stanie on w Przemysku i zapewne poprawi możliwości noclegowe w tym mieście, bazie wypadowej w Bieszczady. Zaplecze gastronomiczne obiektu ma mieć 300 miejsc. Inwestorem hotelu będzie Zarząd Inwestycji Hoteli „Orbis” w Poznaniu.

Na bursztynowym wybrzeżu cieszyła się w minionym sezonie znacznym powodzeniem wąskotorowa kolejka „Jantar Ekspres”. Kursuje ona na szlaku od Wisły poprzez Stegnę do Sztutowa. I choć podróż

Przetadunki w portach

Pogoda sprzyja przetadunkom drobnicy w naszych portach. W Gdyni w minionych dniach przetadowywano pasze, makuchy (pasza z nasion oleistych), korek, wyroby stalowe.

Na zdjęciu: Nabrzeże Oliwskie w Gdyni; ze statku „Andrzej Strug” przetadowywane są makuchy na barki rzeczne.

CAF — fot. Uklejewski

Konferencja w Oświęcimiu

Rola muzeów martyrologii

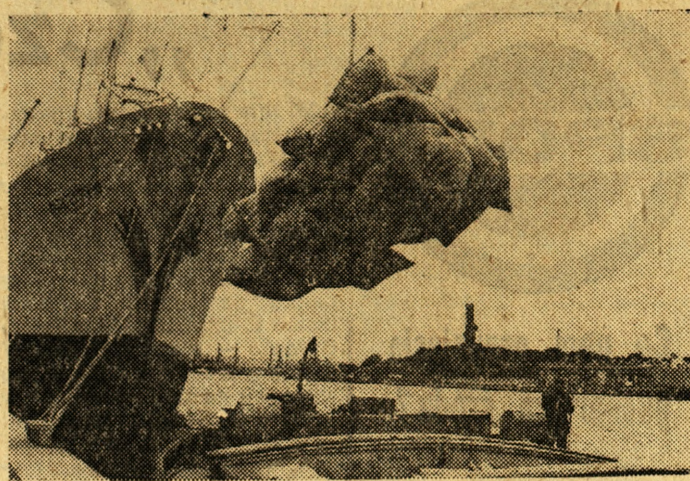
W Oświęcimiu rozpoczęła się wczoraj trzydniowa międzynarodowa konferencja muzeów martyrologii, poświęcona ocenie tych placówek oraz roli miejsc upamiętnienia walki i męczeństwa, w walce o pokój.

W konferencji, której patronują: Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Międzynarodowy Komitet Oświęcimski oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego, uczestniczą pracownicy muzeów i instytucji badających zbrodnie hitlerowskie na narodach Europy, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, członkowie ruchu oporu oraz naukowcy i historycy z 13 państw. (PAP)

Prezydent Francji ma zaufanie do rządu R. Barre'a

Prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing udzielił w poniedziałek godzinny wywiad przed kamerami telewizji francuskiej. Oceniając sytuację wewnętrzną kraju podkreślił zaufanie do premiera Raymonda Barre'a i realizowanej przez rządowej polityki gospodarczej i społecznej. Wyraził przekonanie o konieczności kontynuowania tej polityki i, co jego zdaniem naturalne, utrzymania na stanowiskach ludzi, którzy ją rozpoczęli.

Odnawiając niektóre sprawy międzynarodowe prezydent Francji powiedział, iż „wyklucza kategorycznie wszelkie propozycje i jakiegokolwiek udział Francji w sprawie wyposażenia Republiki Federalnej Niemiec w broń jądrową”. „Nie odpowiadałoby to — dodał — ani interesom Europy, ani odprężenia”. (PAP)



Książka polskich i zachodniemieckich naukowców

PRL-RFN, bilans stosunków, problemy i perspektywy ich normalizacji

W Bonn odbyła się dyskusja nad książką pt.: „PRL-RFN, bilans stosunków, problemy i perspektywy ich normalizacji”. Jest to praca zbiorowa, wydana pod kierownictwem wicedyrektora PISM dr. Jerzego Sulka i wykładowcy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. Lecha Trzeciakowskiego oraz profesora Hansa Adolfa Jacobsena z uniwersytetu w Bonn i prof. dr. Carla Christoph Schweitza z uniwersytetu w Kolonii.

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa PISM oraz Alfreda Metznera we Frankfurt nad Menem. Obok au-

torów i wydawców w dyskusji nad książką wzięli udział zachodniemieccy politycy, deputowani do Bundestagu z ramienia SPD, FDP i frakcji parlamentarnej CDU/CSU oraz dziennikarze.

Podkreślono, że publikacja jest pierwszym wspólnym dziełem, odzwierciedlającym stan wzajemnych stosunków, sprzyjającym rozwojowi tego procesu. Mimo, że autorzy zaakceptowali różnice stanowisk w podejmowaniu szeregu spraw, praca określona została mianem bezprecedensowego przedsięwzięcia naukowców polskich i zachodniemieckich w powojennej historii.

200 osób szukało w lasach zaginionej dziewczynki

Całą noc w lasach gmin Oborniki i Ryczywół trwały poszukiwania 12-letniej dziewczynki. O jej zaginięciu zawiadomił MO 15 bm. o godzinie 21.30 jeden z mieszkańców. Tego dnia dziecko — Marlena K. wraz z ojcem i starszym bratem udało się na grzyby do lasu. Około 17-tej ojciec zauważył nieobecność córki. Szukał jej godzinę — bezskutecznie, a następnie zgłosił zaginięcie dziewczynki. Szukał ją do godziny 19 i został otoczony odpowiednią opieką. Szkoda tylko, że któryś z tych opiekunów (sam lub za pośrednictwem sołtyśa) nie przekazał telefonicznie — do miejsca zamieszkania Marleny K. — wiadomości na ten temat. Zaoszczędziłby bowiem ojcu dziecka — niepokoj, a 200 ludziom — zmudnych poszukiwań. (y)

odwiedzało wioski w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca zamieszkania Marleny K.

16 bm. o godzinie 7.30 patrol MO, prowadzący poszukiwania w gminie Ryczywół, odnalazł zaginioną w zabudowaniach jednego z rolników. Okazało się, że dziewczynka dotarła tam (9 km od miejsca zaginięcia) po przednio dni około godziny 19 i została otoczona odpowiednią opieką. Szkoda tylko, że któryś z tych opiekunów (sam lub za pośrednictwem sołtyśa) nie przekazał telefonicznie — do miejsca zamieszkania Marleny K. — wiadomości na ten temat. Zaoszczędziłby bowiem ojcu dziecka — niepokoj, a 200 ludziom — zmudnych poszukiwań. (y)

Turystyczny przekładaniec

● BACÓWKI W JELENIOGÓRSKIM ● „ORBIS” BUDUJE W PRZEMYSŁU ● POWODZENIE „JANTAR EKSPRESU” ● NOWY SKANSEN W SANOKU ● DODATKOWO 7 500 MIEJSC W HOTELACH.

Żyje się nią z szybkością tylko 25 km na godzinę, zawsze przed kasami sporo było kandydatów na przejażdżkę. Linia należy do Gdańskich Kolei Dojazdowych, a sam pociąg składa się z czterech kolorowych wagoników. Latem każdego pogodnego dnia ta barwna „ciuchcia” przewiozła do 3000 osób.

Jedną z atrakcji tego lata dla turystów zwiedzających była stara kopalnia złota w Górach Opawskich opodal, malowniczo położonych Głucholazów. Kopalnia — muzeum stanowi doskonałe uzupełnienie pamiątek po dawnych górnikach, jakie można oglądać w Złotym Stoku w Wałbrzysku. Jak wiadomo, na Podosudeciu wydobywano niegdyś złoto. Stąd owe atrakcyjne pozostałości.

Inną ciekawostką przygotowuje się dla zwiedzających w Sanoku. Znajduje się tutaj osada rybacka z końca XVIII i początków XIX wieku, którą przed wiekami zajmowali rybacy, utrzymujący się wyłącznie z połowów na Sanie. Do dzisiaj zachowały się

w osadzie drewniane chałupy o miniaturowej konstrukcji, a w nich takie akcesoria rybackie jak: sieci, wiosła i oścień. Przewiduje się, że obok istniejącego w Sanoku skansenu i muzeum ikon także owa osada rybacka stanie się magnesem dla wielu turystów.

Leżąca na skraju Puszczy Bolimowskiej miejscowość Bolimów (woj. skierniewickie) zyskała niedawno malowniczo usytuowany zajazd. Wyposażono go w 34 łóżka, a restauracja i kawiarnia może jednorazowo obsłużyć 113 osób. Ponieważ władze przewidują, iż w przyszłości Bolimów stanie się dużym ośrodkiem rekreacyjnym, przy zajezdni zaczęto budowę stacji obsługi samochodów.

O rozwój przydrożnej gastronomii zadbało też woj. szczecińskie. W minionym sezonie otworzyły podwoje karczmy „U Anny” oraz „Czarna Bawół”, położone przy popularnej trasie E-14. Przy ruchliwych trasach komunikacyjnych Szczecińskiego ma w niedalekiej przyszłości stanąć więcej tego rodzaju obiektów. Między innymi kolejne karcz-

my zamierza się urządzić w Ostrołkach, Lipianach i Dargobądzu. Natomiast w Ułoni koło Szczecina buduje się motel z 60 miejscami noclegowymi i 200 miejscami w restauracji.

Jak się oblicza, w tym roku ma przybyć prawie 7 500 miejsc hotelowych. Z tej liczby aż 1 200 znajdować się będzie w licznych nowych zajazdach. Dla poparcia tej informacji należy dodać, że w Opolu skiem zakończono niedawno prace przy wznoszeniu ośrodka PTTK z 200 miejscami. Obiekt stanął w Pokrzywniej. Łóżka rozmieszczono tu w 22 domkach pobudowanych w stylu zakopiańskim. Ośrodek otrzymuje też dobrze wyposażone zaplecze gospodarcze i sanitarnie. W tymże samy województwie dobiega końca budowa campingu i kat. w Turawie — Antoninku, przeznaczony głównie dla turystów zmotoryzowanych. Natomiast w Krapkowicach wznosi się zajazd o oryginalnej architekturze: dwa budynki spięte tzw. łącznikami. Natomiast pod Siedlcami — już w innym kraju Polski — kończy się budowę zajazdu z 70 łózkami i 120 miejscami w restauracji. Nieco mniejsze zajazdy powstają w Łukowie i Mińsku Mazowieckim. Ze względu na nasilający się w Siedleckim ruch turystyczny władze przewidują dalszy intensywny rozwój zaplecza noclegowo-gastronomicznego.



Co nam przyniesie pucharowa środa?

129 zespołów klubowych, naj- lepszych jedenastek piłkar- skich krajów europejskich sta- nie dzisiaj do rywalizacji w I rundzie pucharów: Europy, Zdo- bywców Pucharów i UEFA. Wśród drużyn — cztery pol- skie. Mistrz kraju — Ruch Cho- rów zmierzy się w Berlinie z Dynamo, Zdobywca Pucharu Polski Arka Gdynia podejmie Beret Stara Zagora, a w Pucha- rze UEFA Łódźki Widzew grać będzie w Łodzi z St. Etienne, natomiast Stal Mielec spotka się w Danii z Aarhus GF.

Już od dawna, od czasów pu- charowych sukcesów Legii i Górnik, czekają kibice na zna- czniejsze pucharowe osiągnię- cia polskiego zespołu. Zdarzały się naszym drużynom doskona- le mecze, zwycięstwa nad sław- niejszymi rywalami, ale pół- finał europejskich pucharów był poza ich zasięgiem. Nadzie- je na nawiązanie do tradycji Górnik i Legii w nadchodzą- cej edycji pucharowej wydają się więcej niż nikłe.

Pucharowej inauguracji oczekujemy z obawą. Nasze zespoły które staną do walki demon- strują formę daleką od spo- dziewanej. Generalna próba w sobotnio - niedzielnej kolejce ligowej wypadła dla nich na dwa z plusem. Ten plus należy się Arce Gdynia, która przed pucharowym debiutem osiągnę- ła zadowalającą dyspozycję, a zwycięstwo w Mielcu 4:1 świad- czy o dobrym przygotowaniu gdynian. Pozostałe trzy druż- ny doznały zaskakujących po- rażek na własnych boiskach, a kibice załamali ręce. Możemy się więc tylko pocieszać, że było to być może przysłówio- we już oszczędzanie sił przed ważniejszą próbą i oczekiwać dzisiaj polskiej szarży. (PAP)

Kolejni piłkarze Lecha w kadrach narodowych

W najbliższą niedzielę na sta- dionie Gwardii w Białymstoku w towarzyskim meczu piłkar- skim spotkają się olimpijskie reprezentacje Polski i NRD. Dla polskich piłkarzy będzie to ko- lejny test przed dalszymi spot- kaniem eliminacyjnymi o olim- pijskie paszporty do Moskwy. Trener Edmund Zientara na to spotkanie wytypował 16 piłka- rzy. Powołani zostali: bramka- rze: Stanisław Burzyński (Wi- dzew Łódź) i Andrzej Brończyk (Zawisza Bydgoszcz); obrońcy: Stanisław Sobczyński i Adam Topolski (oba Legia Warsza- wa), Józef Adamiec (Odra Opo- le), Józef Szewczyk (Lech Poz- nań), Janusz Sroka (Szombier- ki Bytom); rozgrywający i na- pastnicy: Waldemar Tumiński i Krzysztof Adamczyk (oba Legia), Alfred Bolcek (Odra), Włodzimierz Smolarek (Wi- dzew), Henryk Miroszewicz (LKS), Romuald Chojnacki (Lech), Hubert Fajt (GKS Ka- towiec), Tadeusz Mainowicz (Ruch Chorzów) i Zbigniew Sa- czek (Zagłębie Sosnowiec).

25 bm. w Halle polscy piłka-

rze grać będą z zespołem NRD w eliminacjach młodzieżowych mistrzostw kontynentu.

W maju II grupa eliminacyj- na, w której gra Polska, NRD i Holandia osiągnęła półmetek. Wszystkie zespoły rozegrały po dwa spotkania. Prowadzi NRD przed Polską, a obie dru- żyny zdobyły po 3 pkt. Holen- drzy mają 0 pkt.

Trener Waldemar Obrębski wytypował na spotkanie w Halle 16 piłkarzy. Są to — bramkarze: Jacek Kazimierski (Legia Warszawa) i Henryk Bo- lesta (Ruch Chorzów); obrońcy: Marek Motyka i Krzysztof Bud- ka (oba Wisła Kraków), Adam Walczak (Zawisza Bydgoszcz), Edward Zależny (Stal Mielec) i Andrzej Król (Polonia Bytom); rozgrywający i napastnicy: Józef Łuczak (Katowice), An- drzej Buncel (Ruch), Włodzimierz Ciolek, Kazimierz Buda i Krzysztof Frankowski (wszy- scy Stal Mielec), Mirosław Okoński (Lech Poznań), An- drzej Palasz (Górniki Zabrze), Jacek Nocko (Śląsk Wrocław) i Witold Sikorski (Legia). (PAP)

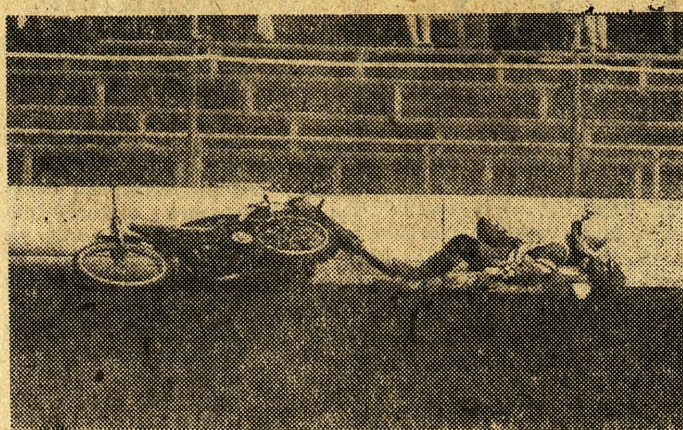
Mistrzostwa młodych lekkoatletów Piłskiego

W Walezu odbyły się mistrzost- wa okręgu piłskiego młodzi- ków. Wystartowało blisko 200 młodych lekkoatletów i lekkoatletek. Za- wody odbywały się w bardzo trud- nych warunkach atmosferycznych, a w użytkowaniu obiektu wpo- lów przeszkadzał porywisty wiatr i przekliwne zimno.

W tych warunkach na słabszym r- z zawycząj poziomie stały kon- kurencje biegowe. Jedynie na 100 m chłopów niezły czas uzyskał Leszek Jędrzejewski (MKS Cho- dzież) — 11,6 sek. Na dobrym po-

ziomie rozegrano bieg na 1000 m chłopów. Na metę w czasie 3,02,00 przybiegło dwóch zawodników pił- skiej Gwardii: Mariusz Dacka i Wojciech Ogi. Najlepiej spisali się młodzi sportowcy w rzutach. Wśród dziewcząt Elżbieta Obarska (Gwardia) uzyskała rezultat — 9,40 m, a w szeregu Irzyna Elżbow- ska — 30,90 m. Wśród chłopów w kuli Stawomir Borzdziński uzy- skał wynik — 12,98 m, Mariusz Małczak w dysku — 35,18 m, a oszczepie Stawomir Jurczyński — 48,20. (wszyscy reprezentują piłską Gwardię) (wis)

„Czarny” sport



Każda kolizja na torze podczas wyścigów żużlowych może się za- kończyć tragicznie.

Fot. — CAF

wielokrotnie. Nie brakowało też ochronnych ubrań i kasków. Pozostają więc: zbytnia brawu- ra i brak umiejętności. Faktycz- nie właśnie takie były przyczy- ny wymienionych na wstępie tragicznych wypadków.

Ale — warto pamiętać — wy- padki zdarzają się także zawod- nikom świetnie wyszkolonym i w sytuacjach, gdy brawura nie jest potrzebna. Oto na przykład szwedzki żużlowiec Tommy Jansson uważany był za dość na- leżącego technika. W 1975 roku wraz z Andersem Michankiem zdobył tytuł mistrza świata w jeździe parami, a w następnym roku podczas I eliminacji indy- widualnych mistrzostw świata zabił się, wpadając na bandę przy wyjściu z wirazu. W 1972 roku zginął na torze uczestnik finału indywidualnych mis- trzostw świata we Wrocławiu w 1970 roku, radziecki zawod- nik — Walery Klementiew. I chyba nie było to wynikiem zbytniej brawury, bo rzecz zda- rzyla się na treningu. Z pew- nością nie jechał brawurowo Jerzy Szczakiel, kiedy mimo to w ubiegłym roku na własnym torze, nie będąc przez nikogo atakowany, wjechał na bandę. Na szczęście skończyło się ty- lko na groźnej kontuzji.

Śmiertelne wypadki na żużlu były i będą się zdarzały nadal, gdyż nie ma możliwości całko- witego ich wyeliminowania. Rzecz jasna, występują one i w innych dyscyplinach sportu, nie kiedy nawet częściej. Alpinizm lub żeglarsstwo (tegoroczne tra- giczne regaty „Admiral's Cup”) są tego najlepszym potwierdze- niem.

Jednak nawet i tam nie doch- dzi do takich sytuacji, jaka zda- rzyla się w 1973 roku w Bydgos- czy. W barażowym meczu o miejsce w I lidze Polonia wal- czyła ze Stalą Toruń. Trwała zaciekła walka o każdy punkt. W jednym z wyścigów prowadzą- cy zawodnik Stali przewrócił się. Jadący tuż za nim bydgosz- czanin — Stanisław Kasa do- strzegł upadek rywala, jednak na ominięcie leżącego na torze zawodnika lub na wykonanie jakiegoś innego manewru nie było już czasu. Pozostawały dwie ewentualności, albo na- jechać na leżącego zawodnika Stali, co było równoznaczne z zabiciem go, albo na pełnej szybkości wjechać na bandę, co dawało nikłe szanse na urato- wanie własnego życia. Decyzję trzeba było podjąć w ułamku sekundy. Śmierć kolegi czy sa- mobójstwo? Stanisław Kasa wy- brał drugą możliwość. Z całym impetem uderzył w bandę oka- lającą tor. Zderzenie wygląda- ło fatalnie. Bydgoski żużlowiec nie stracił jednak życia. Ze zła- maną miednicą i licznymi wew- nętrznymi obrażeniami odwie- ziono go do szpitala, gdzie po- kilku miesiącach lekarzom uda- ło się przywrócić mu zdrowie. Na tor już jednak nie wrócił.

Nie wszyscy mają jednak tyle szczęścia. Dla niektórych żuż- łówców droga ze stadionu do szpi- tała była ostatnią. Dlatego też działacze tej niezwykle niebez- piecznej dyscypliny sportu wciąż muszą czynić starania, by na żużlowych torach jak naj- rzadziej dochodziło do tragicz- nych wypadków.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„Nie da rady”

Przed tygodniem opublikowaliśmy pod powyższym tytułem fe- lietion w stałym cyklu „Co o tym sądzić”. Poruszana wówczas te- matyka zainteresowała wielu czytelników, którzy do nas napisali, wyrażając swoje opinie. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych listów, a wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Dużo uwagi poświęcono w felietonie sprawie odpo- wiedzialności. W obecnym po- dziale pracy każdy, kto jest za- trudniony — szczególnie w us- ługach, ma określone ramy własnej odpowiedzialności. Czę- sto jednak ów podział powodu- je, że ktoś poczuwa się do odpo- wiedzialności tylko za swój od- cinek działania, a od odpowie- dzialności za całość (wydziału, oddziału, fabryki) po prostu „umywa ręce”. A przecież tylko szersze rozumienie własnej od- powiedzialności stwarza możli- wość współuczestniczenia w u- lepszeniu działalności czy to ca- łego zakładu pracy, czy regionu lub kraju. Tak pojmowana odpowiedzialność sprawi, że na- wet tak zwany szeregowy pra- cownik nie będzie wykonywał czynności bezsensownych tylko po to, aby formalności stało się zadość. Jeżeli zlecona praca jest marnotrawieniem sił i środków, a wiadomo z góry, że potem trze- ba będzie ją wykonywać od no- wa, to odmowa wykonania ta- kiego polecenia jest przeja- wem poczucia odpowiedzialno- ści. I chyba o taką odpowie- dzialność chodziło w felietonie. (2613)

ANNA MAKOWSKA
Kalisz

Ileż to razy jesteśmy źle informowani, źle załat- wiani, niewłaściwie obsługiwa- ni przez to, że wielu pracuje „byle zbyć” i przy lada okazji stwierdza: „Nie da rady”. Jak- że często obserwujemy w skle- pach automatycznie rzucane: nie ma, brak, nie wiem. Zdarzy- się czasem, że po takiej automa- tycznej odpowiedzi sprzedaw- czyni przypomni sobie, że ża- dany towar ma, że jest on w kil- ku rodzajach i że wie, czym moż- na zastąpić to, czego akurat za- brakło w sklepie. Ale to są przy- padki rzadkie. Zawsze trudniej jest sprostać własną omyłką, a łatwiej odesłać, spławić klienta, aniżeli go załatwić. (2661)

JERZY BARWIŃSKI
Osieczna (Leszczyński)

Łątkowa noc z 31 sierpnia na 1 września bieżącego roku. Sezonowy pociąg do Lip- ska odjeżdżać powinien według planu o godzinie 2.15. Do godzi- ny 4 można było jeszcze usły- szyć informację o 120 minutach spóźnienia. Potem nastąpiła ci- sza do godziny 5.30 — czyli do momentu przyjazdu pociągu. A więc długo, długo nic, aż wresz- cie „wielka radość”. Tylko, że w tym czasie można było wsiąść do jednego z pociągów do Berlina i przesiąść się we Frankfurcie nad Odrą. Teore- tycznie tak to być mogło, lecz praktycznie było zgoła inaczej. Chcieliśmy się dowiedzieć kie- dy można się z Frankfurtu wy- dostać dalej w kierunku Lip- ska. „Nie dało rady” — pan w informacjach nie wiedział i nie miał skąd się dowiedzieć... Po- znań, miasto międzynarodo- (2665)

wych kontaktów i imprez. Chy- ba można od informacji dwor- cowej wymagać nieco więcej niż to, co jest i tak dostępne na tablicach informacyjnych. W rozważaniach w felietonie poja- wia się pytanie: czy my, konsu- menci usług, nie przesadzamy z wymaganiami? Zamiast cie- sząc się, iż autobus w ogóle kur- suje, domagamy się przepusto- wości? Zamiast radować się każdą butelką mleka w sklepie, chcemy to mieć codziennie pod drzwiami mieszkania... Propo- nuję jednak trzymać się tego i konsekwentnie domagać się przyzwoitego poziomu świad- czeń, które nam się należą. (2648)

M. K.
Poznań

Po lekturze felietonu nasu- wa się wniosek, że jego autor musi być bardzo młody i niedoświadczony, jeżeli zadaje takie pytania, jak np. to, że mo- że nieśmiało przypisyuje nie- chlubne echy bałaganiarzom i leniom. Gdyby jego syn szedł do szkoły, to dowiedziałby się, że uczeń musi przynosić własną kredę, bo nauczyciel nie ma- czym pisać na tablicy. Szkoła nie może kupić, bo kreda jest to- warem rynkowym i do tego „de- ficytowym”, a jako taki jest do- stępna tylko dla ludności, a więc nie na rachunek. (2622)

EUGENIUSZ SZYPSKI
Poznań

Nie możemy godzić się na wieczne tłumaczenie ie- nistwa i braku pomysłu jakimiś przyczynami niby nieza- leżnymi od tych, którzy są za- to odpowiedzialni. Jeżeli masz sprzedawać — to sprawnie to- czyn, jeżeli masz dowieźć mle- ko na czas — przygotuj odpo- wiednio wcześniej środki trans- portu, aby się potem nie spóź- nić, zaś jeżeli wyjeżdżasz na tra- sę — sprawdź stan pojazdu i u- zupełnij wszystkie braki. Dopó- ki nie uznamy takich podstawo- wych prawd, dopóty będą wy- stępowały awarie, trudności, braki. (2664)

HALINA FRANKIEWICZ
Trzcianka

Opisane w felietonie przy- padki są przedstawione bez szerszego tła, na którym się przydarzyły, a przecież — jak- to zauważa również autor — mogą istnieć pewne ważne przyczyny, dla których jakiś spółdzielnia mogła nie wykonać pacyzków dla dzieci, a kierow- nik sklepu i podległy mu perso- nel mieli tyle zajęć podczas przyjmowania towaru, że nie mogli już obsługiwać klientów. Istotnego znaczenia nabiera u- mniejszenie odróżniania rzeczy ważniejszych od mniej waż- nych. Na ogół każdy potrafi o- cenić, co w jego działaniu jest pieruszołanowe, a co drugo- planowe — i przede wszystkim trzeba do realizacji wybierać za- dania ważniejsze, pilniejsze. (2665)

JÓZEF STACHURA
Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Udane sparringi koszykarek AZS

Przygotowujące się do roz- grywek ligowych koszykarki poznańskiego AZS zmierzyły się dwukrotnie we własnej sa- li z drugoligową Polonią War- szawa. Choć akademicki wy-

stępowały w niepełnym skła- dzie, wygrały oba pojedynki: 73:68 (36:44) i 81:63 (41:28). Najskuteczniejszymi zawodnic- kami poznanianek były: Ka- mińska, Płucińska, Haber i Siewruk. (wił)

WYNIKI-TABEL

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ	
Ostrowia II — Budowlani	1:0
MZKS Kępno — Pogoń II Zd. Wola	1:0
Włókniarz II — Wieluński KS	0:1
Ner — Proсна	1:2
Start — Calisia-Sparta	0:2
Warta II — Victoria	2:1
Pogoń Syców — Złoczewia	1:0
1. Calisia — Sparta	6 10 16-3
2. Proсна	6 10 18-6
3. Wieluński KS	5 9 15-5
4. Start	6 8 11-6
5. Warta II	6 8 10-6
6. Pogoń Syców	6 7 10-7
7. MZKS Kępno	6 7 9-8
8. Victoria	6 6 12-11
9. Ostrowia II	5 4 2-6
10. Budowlani	6 4 4-16
11. Ner	6 3 8-14
12. Złoczewia	6 3 6-11
13. Pogoń II Zd. Wola	6 2 3-11
14. Włókniarz II	6 2 4-20

KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK	
Budowlani — Łokietek	2:0
Włocławia — Vitcevia	5:0
Zdrój — LZS Slesin	1:0
Górniki — Tur	0:2
Start — Zagłębie	0:3
Lech — Mien	9:0
1. Zagłębie	4 8 14-0
2. Włocławia	4 8 17-6
3. Lech	4 5 16-9
4. Zdrój	4 5 4-7
5. Tur	4 4 7-10
6. Vitcevia	4 4 5-9
7. Budowlani	4 3 7-7
8. Mien	4 3 4-15

KLASA OKRĘGOWA LESZNO	
Rawia — Pogoń Smiegiel	2:4
Krobiana — Polonia	1:5
Pogoń Wschowa — Odra	2:1
Kania — Piłomien	6:0
Korona — Dąbrowianka	4:1
Pogoń Góra — Zjednoczeni	przełożony
1. Polonia	4 8 25-3
2. Kania	4 8 17-1
3. Pogoń Wschowa	4 8 14-3
4. Odra	4 6 8-4
5. Pogoń Smiegiel	3 4 11-9
6. Korona	4 4 7-7
7. Krobiana	4 3 6-11
8. Rawia	4 2 8-16
9. Dąbrowianka	4 1 3-13
10. Zjednoczeni	2 0 2-9
11. Pogoń Góra	3 0 3-14
12. Piłomien	4 0 6-20

KLASA OKRĘGOWA PIŁA	
Tarnowia — Polonia Chodzież	4:1
Polonia II Piła — Pogoń	6:1
Błękitni — Fortuna	3:2
Notec Szamocin — Lubuszania	3:0
Mirastal — Notec Czarnków	1:2
Sparta — Włókniarz	nie odbył się
1. Notec Czarnków	4 7 9-6
2. Błękitni	4 6 6-4
3. Tarnowia	3 5 6-2
4. Polonia II Piła	4 4 8-4
5. Notec Szamocin	2 3 6-3
6. Mirastal	4 3 6-6
7. Fortuna	3 3 5-5
8. Lubuszania	4 3 4-6
9. Włókniarz	3 2 1-2
10. Polonia Chodzież	3 2 4-7
11. Pogoń	4 2 6-13
12. Sparta	2 0 5-8

Morze i góry koło Słupcy

Od kilku miesięcy publikujemy artykuły pod hasłem „Z inicjatywą łez”. Prezentujemy w nich ludzi, grupy społeczne, środowiska, zakłady pracy — tych, którzy czynią w swej działalności widoczne postępy i notują sukcesy dzięki szerokiej inicjatywie. Dziś zamieszczamy kolejną publikację z tego cyklu.

miast zakazów i strażników stojących zwykle przy bramach zakładowych ośrodków, w Kosowie powieszono tablicę zapraszającą wszystkich chętnych do wypoczynku.

W sezonie w ośrodku przebywa około 50 000 ludzi. Przyjeżdżają, bo proponuje się im rozliczne przyjemności i wyjątkowo umiarkowaną obsługę. To,

jazdy konnej, a najlepsi startują już w zawodach. Robią to chyba z powodzenia, skoro inne stadniny zaczęły zapraszać ich na wczasy. W Mieczownicy w lecie urządziła się dla każdego turnusu przejażdżki brzykami, a w zimie — saniami.

„Mostostal” jest w Słupcy zakładem największym i najzabawniejszym. Dlatego też Rada Kultury Fizycznej i Turystyki działająca przy miejscowej Radzie Zakładowej wystąpiła z propozycją koordynowania organizacji wypoczynku z innymi przedsiębiorstwami i instytucjami w Słupcy. A jest co uzasadnić, jeśli w samym „Mostostalu” istnieją: PTTK, TKKF, Koło Wędkarskie, LOK, Automobilkłub, Klub Żeglarski, Hippijczny, Pletwonurków, Turystyki Wysokogórskiej i jeszcze parę innych. Można by więc sądzić, że Słupca leży... nad morzem i w górach. Na dobrą sprawę nawet najbardziej oryginalna propozycja grupy pracowników spotyka się z zrozumieniem i aprobatą kierownictwa zakładu. Kazimierz Skonicki, przewodniczący Rady Zakładowej twierdzi, że trzeba robić to, czego oczekują ludzie, a nie to, co wynika z papierkowych założeń.

Upowszechnia się tu również sport. Może nie uprawia go jeszcze zbyt wielu, lecz w tegorocznej spartakiadzie zakładowej trzeba było przeprowadzić eliminacje, dopuszczając do finałów najlepszych. Załoga korzysta z basenu kąpielowego w Koninie, powstała także sekcja gokartowa i strzelecka.

Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw. Powodują one, że „Mostostal” zyskał sympatię mieszkańców Słupcy, a pracownicy są z niego dumni. Ze stworzonych tu możliwości rekreacji coraz częściej korzystają pracownicy innych przedsiębiorstw i instytucji, ich dzieci, a także pensjonariusze Domu Dziecka w Turku. Dyrektor naczelny „Mostostalu” inż. Zbigniew Kurzyński uważa, że jest to jedyna rozsądna droga do zapewnienia ludziom dobrego wypoczynku.

WOJCIECH PLUTOWSKI

100 rodzajów ziół skupuje „Herbapol”

na rok 1980 i lata następne. „Herbapol” obiecuje kontraktującym szereg korzyści — instruktaż i opiekę agrotechniczną, zapewnia opakowania do surowców oraz terminowy odbiór ziół. Warto nadmienić, iż uprawy ziół leczniczych są zajęciem wcale intratnym. Dla przykładu — za 100 kilogramów mięty pieprzowej „Herbapol” płaci 14 000 złotych. Większość ziół skupowana przez

Zakłady Zielarskie, a jest tego ponad 100 rodzajów, pochodzi jednak od zbieraczy indywidualnych. Terenowe punkty skupu prowadzą dla nich okresowe szkolenia. Ucząc zasad zbierania ziół jak pokrzywa, rdest, mniszek.

„Herbapol” skupuje również świeże owoce róży, jarzębiny, głogu, tarniny. Właśnie w ostatnich dniach rozpoczęły się „żniwa” tych owoców. W tym roku obrodziły one obficie. Poznańskie Zakłady Zielarskie planują skupić we wrześniu 200 ton róży i 100 ton jarzębiny. O ile oczywiście dopiszą zbieracze. (goł)

ka nowa odmiana „mamy z tatą”.

Z importowanymi winami tak ogólnie biorąc nie jest źle, chociaż też nie jest wcale najlepiej. Przychodzi ono statkami do Morskiej Składowi Win Importowanych, by potem trafić do 6 krajowych zakładów Cen-

Tylko dla dorosłych

Raport z piwnicy

tralnych Piwnic. Jest tego niemało. Sam poznański zakład dostarcza wino do „Społemowskich” sklepów w całej Wielkopolsce. A jeszcze na Pomorze, na Śląsk. Dzień nie 14 000 butelek. Ale z ilością gatunków gorzej. Urwał się import z Hiszpanii, nie ma w tej chwili dobrze znanych win tunezyjskich i cypryjskich. Sytuację ratuje Grecja — czerwony „Bachus”, wytrawne „Besso”, „Meros”, „Muscat Lindos”. No i oczywiście wina bułgarskie, węgierskie tokaje.

Będą też jugosłowiańskie wermuty — „Istra”, „Alpina”.

Mimo nie najlepszych widoków Centralne Piwnice wprowadzają na rynek rocznie dwa, trzy nowe gatunki. Nie wszystkie jednak od razu ten rynek zdobywają. Ciągłe największą popularnością cieszą się stare, wypróbowane już mar-

ki. Ich też najbardziej brakuje. Nowością jest własna produkcja — jabłkowe wino z późnojesiennych zbiorów. Nie ma ono jednak nic wspólnego z tandetnym „jabłkiem”.

Właśnie zjechał samochód z Huty Szkła w Ujściu, załadowany po brzegi grabniami opakowanymi w folię zielonymi butelkami. Nie ma z nimi kłopotu. Codzienna dostawa wystarcza

Węgiel z Turowa

Już obecnie w wielu państwach węgiel brunatny w coraz większym stopniu wypełnia potrzeby paliwowe gospodarki. W naszym kraju przyszłość energetyki opierać się będzie też na tym surowcu, którego centrum wydobywcze stanowić będzie Zagłębie Bełchatowskie.

Obecnie wydobywamy rocznie około 40 milionów ton węgla brunatnego, z czego połowa pochodzi z okręgu turowskiego. Kopalnia „Turów” zaopatruje w paliwo elektrownię o tej samej nazwie, dostarcza również węgiel dla elektrowni konińskich. Nadwyżki eksportowane są do NRD. Na zdjęciu: ładowanie węgla na wagony w Turowie.

CAF — fot. Wołoszczuk

34 lata w ONZ

Polski głos w „parlamencie świata”

Wszyscy doskonale orientujemy się, jak skomplikowana i wymagająca konsekwencji w działaniu była droga, która prowadziła od formalnego zakazu wojen, sformułowanego w Kartie Narodów Zjednoczonych, do jego potwierdzenia i uzupełnienia no wymi postanowieniami w Akcie Końcowym KBWE. Mimo trudności i zahamowań proces tworzenia lepszego klimatu politycznego w świecie, umocnienia wzajemnego zaufania i rozwoju współpracy między państwami o różnych systemach ustrojowych rozwijał się w ściśle określonych kierunkach, obejmujących walkę o pokój, bezpieczeństwo narodów, odprężenie i rozbrojenie. Poza nielicznymi wyjątkami nikt o otwarcie nie ośmiela się już obecnie atakować prawa człowieka do życia w pokoju.

W tym szerokim pojęciu mieści się te wszystkie polskie inicjatywy, które prezentowała i przeprowadzała polska dyplomacja w ciągu przeszło trzydziestu lat w różnych organach i agendach ONZ. Według raportu sporządzonego przez Sekretariat ONZ, Polska — od 1958 r. — była autorem lub współautorem 16 ważnych propozycji rozbrojenia, które następnie znalazły wyraz w postaci rezolucji i zaleceń międzynarodowych. Już na I sesji Zgromadzenia Ogólnego wystąpił z inicjatywą zawarcia porozumienia o pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej oraz nieuzbrajania armii narodowych w broń masowej zagłady. W następnych latach udzie-

laliśmy poparcia licznym inicjatywom ZSRR, zmierzającym do redukcji zbrojeń, zakazu stosowania broni jądrowej, ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Dwunasta sesja Zgromadzenia Ogólnego w 1957 r. upamiętniła się doniosłą polską propozycją utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej; w siedem lat później przedłożyliśmy propozycję zamykania zbrojeń na terenie tej strefy. Wówczas też Polska przedstawiła po raz pierwszy projekt zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa, której historyczne efekty — dzięki przyjęciu jej za wspólną przez wszystkie państwa Układu Warszawskiego — odnotowaliśmy w Helsinkach.

Nasz kraj przywiązuje wielkie znaczenie do praktycznej realizacji wszystkich postanowień Aktu Końcowego i przy każdej okazji deklaruje swoją gotowość utrwalania trendów odprężenia, czego najlepszym przejawem jest pomyślnie prowadzony dialog polityczny i współpraca dwustronna Polski z wieloma państwami sąsiadnymi. Bez wątpienia są to działania służące ogólnym interesom pokoju, bezpieczeństwa i korzystnej dla wszystkich współpracy.

Składając przed 34 laty swój podpis pod Kartą NZ, przedstawiciel naszego kraju oświadczył, iż rząd polski ocenia w na leżyty sposób ujęty w Kartie NZ system bezpieczeństwa zbiorowego i gotów jest w miarę swych sił współpracować z in-

nymi członkami tej organizacji nad utrzymaniem pokoju na świecie i odbudową pomyślności i dobrobytu narodów. Zobowiązaniu temu zostaliśmy wierni w całej naszej działalności w ONZ — zaakcentował minister E. Wojtaszek w swym wystąpieniu w debacie generalnej XXXIII sesji, przedstawiając kolejną polską inicjatywę — projekt deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju.

Jak stwierdził przewodniczący Komitetu Politycznego ostatniej sesji, polska inicjatywa jest pierwszą prawdziwie nową ideą zgłoszoną od kilku lat — ma ona moralny ton, który budzi oddźwięk społeczny, jej przyjęcie stało się zaś milowym krokiem w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Aktywność polskiej dyplomacji na forum ONZ była i jest ważnym elementem konsekwentnie pokojowej linii w polityce zewnętrznym naszego kraju. I odwrotnie, wszystkie polskie poczynania w ONZ zwiększyły poparcie tej polityki ze strony europejskiej i światowej opinii publicznej, szacunek dla niej i uznanie dla jej słuszności i szczerości.

Przyjęte w Gdańsku, w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej i przekazane organizacjom międzynarodowym „Postanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentarów świata” jest nowym, przekonującym wyrazem polskiego pragnienia pokoju.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

Schodzimy krętymi schodami, starając się nie zawadzić głową o niskie sklepienie. Kilka metrów w dół, w podziemia domu przy ulicy Woźnej w Poznaniu. Jest tu coś z atmosfery przedwojennej ma nufaktury, kantorek kierownika oświetlenia białym światłem, kobiety pochylone nad zapelnianymi się krwistoczerwonym płynem butelkami. W powietrzu słodkawy zapach, że aż w nosie kręci. Dalej, nad drzwiami intrygująca tabliczka — „pielegnacja”. Ogromne, pękate beczki, największe na 10 000 litrów. W ich dębowych brzuchach węgierskie wino „Pannonia”. Poddaje się je pieczolowicie pielegnacyjnym zabiegom. Odleżało już swoje trzy miesiące w piwnicach pod Farą, gdzie mieści się jedna z trzech, prócz zbiorników na Syperskiej i Bożniczej, leżakowni poznańskiego zakładu Centralnych Piwnic Win Importowanych, które zapewniać mogą ponad milionem litrów wina. Teraz trafiło tu, na ostatni „stół”.

A więc pasteryzacja, pod-

grzewanie do 60 stopni, aby zniszczyć wszelkie bakterie, potem klarowanie dla nadania winu pięknej, czystej barwy, oczyszczanie w specjalnych filtrach. I wreszcie degustacja. Na zagryskę kawałek suchego chleba, by nie zepsuć smaku. Kolor już odpowiedni, przyjemny zapach, bogaty smakowy bukiet, taki właśnie a nie inny. Znak już, że wino „dojrzało”. Można rozlewać.

Przesuwa się taśma i co chwila zjeżdża z niej pełna butelka. Na szkle barwne etykiety z wyszukanymi choć przez wielu doskonale znanymi nazwami. Dziś rozlewa się greckiego „Muscata”, „To dobre, deserowe wino” — mistrz pielegnacji wie, co mówi. On tu fachowiec od tego. Osobiście preferuje i poleca jednak wino na wytrawne. Są najzdrowsze, smaczne i najbardziej uniwersalne. A właśnie one nie idą ostatnio najlepiej. Wszyscy jak na złość chcą słodkie, „desery” i przede wszystkim wermuty. Podobno ja to dodatek do kółtali, kiedy sama „czysta” nie bardzo już wchodzi. To ta-

w zupełności, jest jeszcze zapas. Wszystkie butelki jednakowe. Importowane wina rozlewa się do 3/4-litrowych. By urozmaicić jednak tę butelkową jednostajność i zadowolić bardziej wybrednych prowadzi się także sprzedaż tzw. tranzytową. Wiele, węgierskich win szczególnie, przychodzi w oryginalnych, często bardzo wyszukanych opakowaniach. Cieszą potem oko na sklepowych półkach.

Najważniejsze jednak jest to, co w środku. Laboratorium zakładu poznańskiego dba o jakość, o najlepszy smak wina. Próby i badania kwasowości, próby na estry lotne, żelazowość mają na celu „wycisnąć” z winnego półproduktu jak najwięcej smakowych wartości. Ponadto comiesięczne degustacje wysłanników hurtowni zapobiegają wypuszczeniu importowanego sika. Zapobiega temu jednak przede wszystkim solidność zawodowa zakładu przy Woźnej.

Co to jest kupać? Populne niedgdy wina „Lacri-

ma” czy „Mistella”, dziś już nie produkowane, były własnie winami kupażowymi. Nie wszystko bowiem co przychodzi z importu nadaje się w oryginalne do rozlewów i sprzedaży. Wino musi być odpowiednio alkoholizowane, odpowiadać polskim normom i smakowym gustom klientów. Dlatego też w Centralnych Piwnicach jedna piąta produkcji to wina kupażowe czyli przerobowe, mieszanki kilku gatunków z dodatkami cukru i spirytusu. Takie wino „Grapello” na przykład to czerwone greckie „Rosario”, wino bułgarskie plus smakowe i alkoholowe dodatki. Nazw w ten sposób powstałych, nowych gatunków szuka się wśród pracowników Centralnych Piwnic. Robi się małą „burzę mózgową” i ta nazwa, która spodoba się najbardziej figuruje potem na etykietach. Mamy tedy przeróżne „Venusty”, „Preferido”, „Calabres”. A więc na zdrowie. Lampka dobrego, importowanego wina nie jest zła.

JÓZEF GOŁASZEWSKI

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Jaka jest rola partii

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. ADOLFEM DOBIESZEWSKIM
DYREKTOREM INSTYTUTU NAUKI O PARTII
WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK SPOŁECZNYCH

— Czy partia odpowiada za wszystko, co się dzieje w Polsce?

— Partia formułuje program rozwoju Polski i kieruje jego wykonaniem. Punktem wyjścia programu partii jest interes klasy robotniczej sprężony z interesem innych klas i warstw; a zatem interes tej klasy, która wyznacza autentyczny postęp społeczny. Program partii jest zawsze określonym wyborem, wynika z rozeznania sytuacji, z proporcji między celami bieżącymi a perspektywicznymi.

— Czy to oznacza, że wybór celów dokonywany jest w interesie całego społeczeństwa?

— Jak przed chwilą powiedziałem: w dłuższym okresie — tak. Ale przecież nasze społeczeństwo jest zróżnicowane i nie ma czegoś takiego jak średni, wypadkowy interes społeczny. Stąd konieczność dokonywania wyborów.

— Jeśli interesy są różne, prowadzi to do konfliktów?

— Nie jest prawdą, że socjalizm jest ustrojem bezkonfliktowym, że konflikty są w stosunku do socjalizmu czymś zewnętrznym albo czymś przejściowym. Po prostu sprzeczności i konflikty są również sposobem funkcjonowania socjalistycznej formacji.

— Skąd zatem bierze się wyidealizowany obraz socjalizmu u młodzi? A dowodzą tego badania.

— Prawdą jest, że kiedyś na gruncie teorii i taktyki traktowaliśmy socjalizm jako coś idealnego i bezkonfliktowego. Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy człowiek jest niejako z góry, skazany na konflikt i sprzeczność, że jest czymś inercyjnym w stosunku do istniejących konfliktów społecznych. To oczywiście nie jest tak. Wszelkie stosunki społeczne, a do tej sfery należą sprzeczności, o których mówiłem, realizują się poprzez ludzi. To od nas zależy, jak te konflikty i sprzeczności będą przebiegały; czy będziemy je w porę ujawniali i rozwiązywali, czy też będą doprowadzały do sytuacji zapalnej.

— Wymaga to jednak zdecydowanego, odważnego działania.

— Powołaniem partii jest skupianie w swoich szeregach ludzi najbardziej ideowych i dynamicznych, którzy mają predyspozycje społecznego działania i chęć angażowania się do walki. I chyba, biorąc rzecz w całości, większość członków partii to są właśnie tacy ludzie. Jednocześnie z tej partii co roku wielu ludzi odchodzi. W latach 1971 — 78 z partii odeszło prawie pół miliona członków i kandydatów.

— Panuje opinia, że społeczeństwo szczególnie wyraźnie dostrzega uchybienia i błędy w postępowaniu członków partii.

— Przecież nie jest tak, że partia ma monopol na skupienie w swoich szeregach kryształowych ludzi. Takie trak-

towanie partii nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Partia jest zbiorem ludzi żyjących i jest mniej więcej taka, jakie jest społeczeństwo. Oczywiście, jako ruch polityczny, partia ma zadanie podnosić to społeczeństwo na wyższy poziom, oddziaływać na nie i przewodzić. Ale równocześnie społeczeństwo oddziałuje także na partię.

— To wzajemne oddziaływanie, rozwiązywanie stale występujących problemów, oznacza ruch i zmienność w stosunkach partii ze społeczeństwem. Tymczasem przypominam sobie głosy prasy zachodniej, która z przekonaniem dowodzi, że zmiany zachodzą tylko w Europie zachodniej. Przykład jest taki: w ciągu minionych piętnastu lat Europa zachodnia najpierw zwróciła się ku rządowi socjaldemokratycznym, oznaczającym większy udział państwa w gospodarce i opiece społecznej, a teraz wraca do rozwiązań konserwatywnych. Tymczasem w Europie wschodniej nic się nie zmieniło. Jest to opinia nonszalanka i nieprawdziwa, ale istnieje i jest rozpowszechniana.

— Uważam, że przez ostatnie piętnaście lat właśnie w Europie wschodniej działo się najwięcej. Właśnie tutaj dokonał się największy awans cywilizacyjny. Weźmy na przykład Polskę: nowe przemysły, nowe aglomeracje, na sycenie dobrami kultury czy chociażby wyposażenie gospodarstw domowych w telewizory, lodówki, pralki. Piętnaście lat temu Europa zachodnia to miała, myśmy tego nie mieli. Podobne przemiany do konały się we wszystkich krajach socjalistycznych.

Myślę, że dla dalszego awansu potrzebujemy stabilizacji i spokoju. Dotyczy to przede wszystkim Polski, która kilka razy płaciła za rozdarcie narodowe utratą niepodległości. Po I wojnie światowej za rozdarcie wewnętrzne płaciłmśmy niestabilnością stosunków społeczno-ekonomicznych. Jeżeli z tego punktu widzenia ocenimy rok 1944 — to stanowiąc na realną zapowiedź urzeczywistnienia jednolitego społeczeństwa. Dla naszego narodu jest to rzecz szczególnie ważna.

— Unikniemyśmy dawnych podziałów, ale wynikają nam nowe. Myślę o stosunku obywatela do państwa, które jest właścicielem i dysponentem dóbr. W kapitalizmie jest to indywidualny, faustowski dyalekt kapitalisty: czy zainwestować czy też skonsumować swój dochód i w rezultacie zostać w tyle za innymi — czyli odpaść z gry. Natomiast w socjalizmie państwo

dzieli dochód na część do spożycia i do zakumulowania, pojedynczy obywatel ma tu mniej do powiedzenia.

— W socjalizmie państwo jest głównym pracodawcą i dystrybutorem pożądaných wartości. Z tych względów wszystkie pretensje są adresowane do państwa, które koordynuje cele bieżące i perspektywiczne. Z punktu widzenia jednostki zwykle ważniejsze jest osignięcie celów bieżących, natomiast państwo przypomina nam o racjach nadrzędnych i społecznych. Ale przecież każdy z nas, na swój prywatny użytek, także nie myśli kategoriami jednego tylko roku. Cała sprawa polega na umiejętności wyważania proporcji celów bieżących i perspektywicznych. Jest to duża sztuka polityczna, zwłaszcza w społeczeństwach, które startowały z niskiego poziomu.

Nie jestem zwolennikiem wyliczania, czego to brakowało nam przed wojną. Ale jeśli dokonamy rzeczowej analizy, dojdziemy do wniosku, że nasze społeczeństwo ciągle płaci rachunek za historyczne zaniedbania.

— Znajomość tej prawdy jest chyba szczególnie potrzebna młodzieży, która zna tylko współczesne punkty odniesienia. Starsi, którzy mają „życiorysy pełne ojczyzny”, są zahartowani i pamiętają, jak było.

— Moje pokolenie, tak jak każde starsze pokolenie, uważa, że doskonale zna młodzież i w związku z tym ma dla niej bardzo wiele rad i zaleceń. Natomiast sposób myślenia młodej generacji jest często inny, istnieje niejako kłótnia między tymi dwiema sytuacjami społecznymi, w których może wyzwać się ich samodzielnosc.

Często chcielibyśmy, aby młodzież reagowała na najnowsza historię tak emocjonalnie jak my. Ale tak nie będzie i na to nie ma rady. Dla młodych związki z przeszłością istnieją tylko poprzez historię, przeszłość nie wzrusza ich tak, jak wzrusza budowniczych Nowej Huty czy uczestników Wyciągu Pracy.

— Mówimy często o entuzjzmie pierwszych powojennych lat i o tym, że współczesna młodzież jakby brakowało wielkiej idei, porzucając ją do czynu.

— A może dzisiaj bardziej chodzi o normalność stawiania się socjalizmowi? Poprzedni etap wymagał szturmowania.

Nie można było robić na przykład reformy rolnej inaczej niż metodą szturmową. Wszelkie rewolucyjne zmiany wymagają metod szturmowych. Sądę natomiast, że przyszedł czas, w którym budowa rozwiniętego socjalizmu, powinna być normalnym zadaniem.

— Tak normalnym, że będzie stanowiła potwierdzenie dojrzałości socjalistycznych przemian?

— Oczywiście. Z tym, że obecne zaangażowanie młodego pokolenia zależy w dużej mierze od racjonalności działań w całym społeczeństwie: od racjonalnego planowania, gospodarowania, organizacji pracy.

Każde pokolenie jest pokoleniem spontanicznym. Ale właśnie spontaniczność może wyrastać na podłożu normalności i racjonalności.

— Zbyt wiele przykładów świadczy jednak o naszych brakach i trudnościach.

— Jeśli mamy szczerze rozmawiać z młodzieżą, to nie powinniśmy mówić, że nasze decyzje są najlepsze z możliwych, że nasze rozwiązania są zawsze optymalne. Jest to po prostu nieprawda. Przeczy temu życie.

Takie mniemanie, że każda nasza decyzja jest decyzją optymalną, nie wyzwala przecież inicjatywy i samodzielności. Skoro decyzja jest najlepsza, pozostaje tylko ją wykonywać.

Sprawy o których mówię, rozgrywają się nie tylko w relacjach starsi — młodzież; przecież można także mówić o relacjach między tymi, którzy z racji swoich funkcji mają większą odpowiedzialność, a tymi, których odpowiedzialność jest mniejsza.

— Ale czy od razu możemy postępować bez błędów? Być może błądzą są ceną postępu?

— Każda rewolucja jest niepokorna. Wtedy, kiedy się burzy, nie ma czasu zastanawiać się nad społecznymi kosztami przemian. Więcej: koszty te są wmontowane w burzenie starego. Dzisiaj jesteśmy bardziej pokorni i pytamy o cenę popełnianych błędów. Dlatego potrzeba nam racjonalności, ale także odwagi w bieganiu naprzód. Właśnie młode pokolenie nie powinno zajmować się kontemplowaniem istniejących rozwiązań, ale poszukiwać rozwiązań nowych, takich, które odpowiadają zmieniającej się rzeczywistości.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
WOJCIECH FURMAN

(Przedruk z Magazynu Studentckiego „Ita”).

Na obczyźnie



To dziecko jest jednym z blisko półmilionowej rzeszy nieletnich uchodźców na kontynencie afrykańskim, gdzie około 4 milionów ludzi zmuszonych zostało do opuszczenia swych ojczystych krajów, by żyć na obczyźnie. Kilka tysięcy młodych kobiet, często z małymi dziećmi, które uciekły z Rodezji w obawie przed represjami, mieszka obecnie na terenie sąsiedniej Zambii. Obóz, w którym zamieszkują, jest jednym z wielu utrzymywanych na terenie tego kraju przez organizację ZAPU (Afrykański Ludowy Związek Zimbabwe).

Fot. — CAF

„Juventur” to nie tylko turystyka

Propozycje kształcącego wypoczynku

Poznańskie Biuro Turystyki Młodzieżowej „Juventur” pośredniczy w organizowaniu wypoczynku dla młodych z województw: konińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Jak informuje zastępca dyrektora biura — Henryk Polański z tegorocznych propozycji skorzystało ponad 5 500 osób. Byłby jednak „Juventur” jedynie zwyczajnym biurem podróży, gdyby nie fakt, iż w „Juventurze” turystyka jest tylko jednym z elementów służących wychowawczej działalności związków młodzieży.

Choć głównym zadaniem biura jest ułatwianie podróży zagranicznych, włączył się „Juventur” w organizację ZSMP-owskiego „Lata-79”, przygotowując jedno- i wielodniowe wycieczki po Wielkopolsce. Uczestniczy w nich przede wszystkim młodzież pracująca, odwiedzając najlepsze zakłady pracy województwa oraz dokonując wymiany doświadczeń z zarządami ZSMP. Poznając region często — jak to ma miejsce na Szlaku Piastowskim — młodzież uczestniczy w pracach społecznych. Z tras krajowych największym „wziciem” cieszą się kotliny — Kłodzka i Jeleniogórska, Bieszczady, Warszawa, Kraków i Trójmiasto. Program takich wyjazdów, uwzględniający zainteresowania uczestników, umożliwia odwiedzenie wyróżniających się w kraju placówek kulturalnych oraz uczestniczenia w spektaklach operowych, teatralnych itp.

Na wolne od pracy chwile proponuje „Juventur” m. in. odwiedzenie Czarniejskiej i Sierakowej, a także specjalistyczne wycieczki dla młodych rolników do najlepszych gospodarstw rolnych, Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych oraz Muzeum Rolnictwa w Szreniawie koło Poznania.

Jedną z zalet organizowanych przez „Juventur” podróży jest ich znikomy koszt, dzięki istnieniu Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży gromadzonego w różnorodnych użytecznych pracach.

Poznański „Juventur” organizuje również wyjazdy zagraniczne. Nie to jest najistotniejsze, że każdego roku młodzi z Wielkopolski docierają coraz dalej — do Maroka, Wietnamu, a nawet Japonii, że odwiedzają wszystkie europejskie kraje socjalistyczne. Uczestnicząc na przykład w podróży pociągami przyjaźni, uczą się historii najnowszej tam, gdzie się ona rodziła. Poprzez te wyjazdy oraz przyjmowanie zagranicznych grup młodzieży, w tym polonijnej — zaznacza „Juventur” swą aktywność w procesie internationalistycznego wychowania młodzieży. Bezpośrednie kontakty pozwalają bowiem zobiektywizować wiedzę o krajach znanych tylko z lektury, opowiadań, czy szklanego ekranu. (ask)

KSIAŻKA

Spojrzenie na ZWM

Są biblioteki, w których książka ta chyba nigdy nie znajdzie się na półce, bowiem zawsze ktoś będzie ją czytał lub do niej zaglądał. I to nie tylko czytelnicy, których dzieło polskiego ruchu młodzieżowego zajmują szczególnie. Także wielu z tych, którzy pragną na nasze najnowsze dzieło spojrzeć z najrozsądniejszych punktów widzenia po to, by bilansując swoją o nich wiedzę, kształtować własny osąd.

Praca Czesława Kozłowskiego — „Związek Walki Młodych 1943—1948” — do takiego właśnie, wnikiwego czytelnika jest przede wszystkim adresowana. Ktoś, kto przed kładą literaturę, fikcję czy beletrykę ponad ścisłość faktów i dokumentów — przez pracę tę nie przebrnie. Zresztą autor w przedmowie uprzedza lojalnie: „W pracy niniejszej nie próbowałem beletryzować opisów, by nadać omawianym wydarzeniom bardziej atrakcyjne czy sensacyjne zabarwienie. Celem jej było dostarczenie opartej na dokumentach, względnie szerokiej informacji o Związku Walki Młodych”.

Wyczerpująca to i żmudna robota. Pomimo, iż materiały są liczne, wiele w nich luk, spowodowanych tym, iż aktywny ówczesny związek nie przywiązywał przesadnej wagi

do należytego sporządzenia i przechowywania dokumentacji. Łuki te, uzupełniono studiami innych materiałów, takich jak artykuły prasowe po to, by w ręce czytelnika oddać pełne opracowanie historii ZWM.

Związek Walki Młodych powstał w okresie dla Polski najtrudniejszym, gdy hitlerzyzm zagrażał istnieniu narodu, a młodzież stała się przedmiotem najbardziej wyrafinowanych zabiegów wroga. W walce na śmierć i życie kształtowała się organizacja, która po wyzwoleniu zmobilizowała młodzież do odbudowy kraju oraz obrony jego nowej, ludowej władzy.

Jednym z zadań tej pracy — czytały w przedmowie — jest ukazać

nie proces rozwoju ZWM, jego działalności społeczno-politycznej, a szczególnie roli, jaką odgrywał w kształtowaniu zaangażowanych politycznie i społecznie postaw młodzieży. Podjęto również próbę odpowiedzi na pytania: jakie czynniki przyczyniły się do wzrostu woli wów ZWM, a jakie rozwój ten hamowały; jak związek walczył o awans społeczno-zawodowy młodzieży robotniczo-chłopskiej i co decydowało, że ZWM — realizując cele ideowo-wychowawcze Polskiej Partii Robotniczej — stał się najbardziej konsekwentnym rzecznikiem jednolitej młodzieży. (ask)

*) Czesław Kozłowski — „Związek Walki Młodych 1943 — 1948”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 575, cena 120

Trwa sezon szkoleniowy w jedynej tego rodzaju placówce wojskowej — Ośrodku Szkolenia Nurków i Płatwonurków Wojska Polskiego w Gdyni. Reporter PAP odwiedził poligon, gdzie żołnierze poznają tajniki podwodnego rycerstwa.

Wielu przebywających tu adeptów sztuki podwodnego nurkowania ma już za sobą wstępne przeszkolenie odbyte m. in. w klubach Ligi Obrony Kraju. Ale nawet oni pełnowartościowymi specjalistami staną się nie wcześniej jak po skończeniu pełnego cyklu szkoleniowego — nie wszyscy zresztą. Pierwsze rozczarowanie spotyka niektórych ochotników do tej trudnej służby już w gabinecie lekarskim.

Wymagania zdrowotne dla tego typu specjalizacji wojskowej są niesłychanie wysokie — stąd nie każdy, pozornie „zdrow jak ryba” młody człowiek potrafi im sprostać. Prawdziwą „pułapką” stanowi komora ciśnieniowa. Chodzi w niej nie tylko o stwierdzenie

U rycerzy

fizycznej zdolności organizmu do przebywania pod wodą, lecz przede wszystkim o zbadanie reakcji psychicznych kandydata na płatwonurka. Najmniejszy objaw niepokoju dyskwalifikuje, a przed wejściem do komory symulacyjnej adept nie jest uprzedzany o „torturach”, jakie go czeka. Wiele uwagi przywiązuje się tu również do badań na przyrządach i do testowych badań psychologicznych. Odwaga, inteligencja, refleks, przedsiębiorczość — to tylko niektóre z cech, jakich nie może zabraknąć „podwodnemu żołnierzowi”.

Płatwonurk — mówią inspektorzy — pod wodą zdany jest niemal wyłącznie na własne siły. Istnieją wprowadzone działania grupowe, podwodna łączność, asekuracja bezpieczeństwa, ale to niewiele zmienia. Nikt nie potrafi bowiem

przewidzieć wszystkich sytuacji, różnego rodzaju niespodzianek, na które pod wodą można się natknąć. O powodzeniu każdego działania w głębinach decyduje człowiek. Stąd ogromne znaczenie mają walory moralne, wysoka dyscyplina wewnętrzna, poczucie odpowiedzialności. Te zalety żołnierskie staramy się bardzo dokładnie wdrażać w trakcie szkolenia.

Kariera płatwonurków w wojsku rozpoczęła się stosunkowo niedawno — w trakcie II wojny światowej. Społeczność ta znajduje obecnie zastosowanie niemal we wszystkich rodzajach sił zbrojnych, a zwłaszcza w Marynarce Wojennej i w Wojskach Saperkich.

Ale gdyński ośrodek zasypa nie tylko potrzeby wojska. Wychowani tu specjaliści

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Po gnieźnieńskim plenerze

Trochę poezji na co dzień

— W Gnieźnie jest niewielu poetów i tyle do napisania —

Zauważył to jeden z owych „niewielu” — Krzysztof Kuczkowski w swoim „Dyptyku Gnieźnieńskim”, nagrodzonym pierwszą nagrodą w Konkursie Jednego Wiersza podczas ubiegłorocznego Piastowskiego Lata Poezji (zwyciężył także w tegorocznym konkursie). Impreza ta weszła do kalendarza krajowych wydarzeń kulturalnych. 7 września zakończyło się II Piastowskie Lato Poezji — gnieźnieński plener młodych poetów, w którym w tym roku uczestniczyło prawie 70 młodych twórców z całego kraju. Towarzyszyli im znani poeci i krytycy literacy.

Od czego się zaczęło? Oto w 1977 roku powstała w Gnieźnie grupa literacka „Drzewo”, współpracująca z Centrum Literackim „Gremium” Uniwersytetu Warszawskiego. W skład tej grupy wchodził: Maria Bigoszevska-Jurk, Krzysztof Kuczkowski, Tadeusz Sobkowiak, Paweł Soroka i Krzysztof Szymoniak, a dołączyła do nich Ewa Laskowska. Ci młodzi ludzie, pochodzący przeważnie z Gniezna, studenci lub absolwenci uczelni mają dzisiaj za sobą debiuty poetyckie na łamach czasopism lub w zbiorach wierszy, niektórzy zaś własne tomiki. Poza tą grupą znaleźli się w Gnieźnie Tomasz Rzepa, autor wierszy i opowiadań, drukowanych m. in. przez poznański „Nurt”.

Opiekę nad grupą roztoczyła Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna, która wraz z Towarzystwem Miłośników Gniezna, wspomnianym już „Gremium”, a także Zarządem Wojewódzkim ZSMP w Poznaniu oraz Wydziałami Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego

w Poznaniu i Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, stała się organizatorem Piastowskiego Lata Poezji.

Zanim doszło do tego spotkania młodych poetów zaczęto „przygotowywać grunt”, docierając z poezją do miejscowego społeczeństwa podczas wieczorów autorskich i spotkań w zakładach pracy. Na poetyckie wieczory przychodziło coraz więcej słuchaczy. W marcu ubiegłego roku członkowie grupy „Drzewo” wystąpili m. in. na wieczorze autorskim w Kole Młodych Związku Literatów Polskich w Poznaniu i na Gorzowskich Spotkaniach Młodych Poetów, zdobywając tam trzecią nagrodę, a w kwietniu — na Warszawskich Konfrontacjach Poetyckich. II Piastowskie Lato Poezji zostało poprzedzone spotkaniami miejscowych młodych twórców z młodzieżą szkolną, z czytelnikami w Klubie MPIK, z przedstawicielami załóg zakładów pracy.

Zaproszeni do Gniezna młodzi poeci i krytycy spotykali się podczas codziennych zajęć warsztatowo — seminaryjnych, prowadzonych w pobliskim Jankowie Dolnym, a na wieczorach autorskich — w zakładach przemysłowych i wiejskich klubach książki i prasy w gminach województwa poznańskiego. Spotkania z czytelnikami przebiegały różnie, dyskutowano też różne sprawy. Mówiono o podejmowanych w wierszach tematach, formach poetyckiego wypowiedziania się i odbiorze przez czytelników współczesnej poezji. Stała pomocą służyli goście organizatorzy imprez, a szczególnie pracownicy Gnieźnieńskiej Biblioteki Publicznej

z jej dyrektorem — Janem Maćkowiakiem.

Udały się zarówno spotkania środowiskowe, wieczory autorskie, seminaria w grupach twórczych, a także maratony poetyckie, Turniej Jednego Wiersza oraz wycieczka Szlakiem Piastowskim i wizyta w Państwowym Teatrze im. A. Fredry na próbie generalnej sztuki Ernesta Brylla pt. „Słowik”. Gnieźnieńskie Lato przyczyniło się więc do zintegrowania młodych poetów oraz do spopularyzowania współczesnej poezji w wielu środowiskach.

Na spotkania z młodymi przyjechali m. in. Ryszard Danecki, Zbigniew Jerzyński, Piotr Kuncewicz, Sławomir Kryski, Aleksander Nawrocki, Tadeusz Sliwiak i Roman Sliwoniak, a sądowi konkursowemu przewodniczył znany poeta — Aleksander Rymkiewicz. W Konkursie Jednego Wiersza zatriumfowali — o czym już pisaliśmy — członkowie gnieźnieńskiej grupy „Drzewo”.

Minione Lato Poezji odbywało się pod hasłem: „Skąd — i dokąd idziemy?”. Za weznięciem jeszcze, by móc zdecydowanie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu sprawy i tematy, które oceniono i przedyskutowano podczas Piastowskiego Lata, znajdują odbicie w twórczości. Jedno jest pewne: dobrze się stało, że podczas gnieźnieńskiej konfrontacji młodzi poeci spotkali się z wielostronną oceną ich twórczości przez odbiorców, kolegów i krytyków.

Ta pożyteczna impreza kulturalna sprawdziła się, a opuszczający Gnieźno młodzi twórcy powiedzieli sobie: spotkamy się tu za rok.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nie marnujmy kwalifikacji

Pierwsza praca po szkole

Przyszłam do zakładu z wielkim zapałem, ale szybko zaczął on przygasać. Zostawałam po godzinach, aby odrobić zaległości narosłe przed moim przyjściem. Pracowałam w niedzielę razem z członkami ZSMP, chociaż do organizacji tej nie należałam. Nikt mi za to i innym kolegom nie powiedział nawet „dziękuję”. „Opieka majstra jest mało wystarczająca, gdyż podlega mu zbyt wielu pracowników...”. „Nikt tu na temat mojego stażu nic nie wiedział...”. „Absolwentowi przydzielą się prace i pozostawia się go samemu sobie”. „Nigdy nie zauważyłem, aby działacze naszego zakładu otaczali młodych pracowników jakąkolwiek opieką...”. „Nie miałem przydzielonego opiekuna podczas stażu...”. „Nikt nie zapoznał mnie z programem pracy. Organizacja młodzieżowa też nie interesuje się stażystami, a z kierownictwem trudno nawet porozmawiać...”. „Mojego kierownika wszyscy się boją, nikt nie śmie się mu sprzeciwić. Brygadziści wykorzystują nas do zajęć nie związanych z pracą. Piszę to wszystko z nadzieją na polepszenie stosunku kierownictwa do młodych pracowników. Przede mną wojna. Potem raczej odejdę z zakładu. Wielu z nas nosi się z tym zamiarem...”.

Znamienne jest, że chęć zmiany pracy powtarza się w wielu wypowiedziach uczestników ankiety, przeprowadzonej w styczniu, która dotyczyła startu zawodowego absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych. Podobne oceny wynikają z analiz kilku wojewódzkich wydziałów zatrudnienia. Okazuje się więc, że pierwsze kontakty absolwenta z zawodem i środowiskiem pracowniczym zbyt często naznaczone są rozczarowaniem i rozgoryczeniem. Wbrew wysiłkom i zaleceniom władz oraz potrzebom gospodarki pewne zakłady, w których młodzież rozpoczyna start zawodowy, ciągle jeszcze nie przywiązują należytej wagi do spraw związanych z adaptacją absolwentów.

Pretensje absolwentów dotyczą, z reguły, dwóch zagadnień. Po pierwsze — zatrudnienia, niezgodnego z kwalifikacjami zdobytymi w szkole; po drugie — braku opieki i niewłaściwych stosunków w pracy. Jeśli jednak rozbieżności między kierownikiem wykształcenia a zatrudnieniem młodzieży przynajmniej częściowo wynikają z obiektywnych trudności, to braku opieki nad absolwentami nie da się nieuzasadnić. I to tym bardziej, że istnieje w tym względzie wiele dobrych wzorców.

Coraz dłuższa jest lista zakładów pracy, w których nie od dziś z powodzeniem działają mistrzowie lub inspektorowie do spraw adaptacji, w których spośród najlepszych pracowników wyłania się honorowych opiekunów

młodzieży, w których od dawna już nie pozostawia się tych spraw własnemu biegowi lub przypadkowi, lecz na kilka miesięcy przed zakończeniem roku szkolnego przygotowuje stosowne programy. W tych zakładach nie trzeba nikogo przekonywać o celowości zabiegów i działań adaptacyjnych. Takich zakładów jest jednak ciągle jeszcze zbyt mało.

Szacuje się, że w roku bieżącym po raz pierwszy do pracy przystąpi znowu kilkaset tysięcy młodych ludzi po ukończeniu zasadniczych szkółach zawodowych i technikach. Przypomnieć wypada, że dzięki tej młodzieży mamy jeszcze na rynku pracy „tłuste” lata, które dla wielu przedsiębiorstw i instytucji są szansą uzupełnienia fachowej kadry. Wśród tej rzeszy młodych ludzi znajdujemy wielu fachowców, w poszukiwanych — a nawet deficytowych na rynku pracy — zawodach, np. budowlanych, mechaników, elektryków, absolwentów szkół medycznych, górniczych, handlowych itd. Niepomyślny start zawodowy tej młodzieży to nie tylko kwestia jej osobistych rozczarowań, rzutu to także na mniej sprawne funkcjonowanie fabryk, sklepów, kopalń, szpitali i innych instytucji. Liczą się tu również koszty wędrowek z zakładu do zakładu. Wliczono, że nadmierna fluktuacja załóg kosztuje nas rocznie aż kilkanaście procent wartości produkcji globalnej oraz znacznie obniża wydajność pracy.

Takie są koszty w społecznym wymiarze. W skali zakładu pracy natomiast paradoksem jest, że często te same przedsiębiorstwa, które narzekają na braki kadrowe, nie umieją dbać o te kadry.

Bardzo udoskonalili się u nas system zatrudniania młodzieży w jej pierwszym miejscu pracy. Podjęto wiele nowoczesnych działań i zabiegów. Powołano specjalnych pełnomocników w szkołach, zawiera się przedwstępne umowy o pracę — podpisuje się ich około 90 000 rocznie, z czego 80 procent dochodzi do skutku — podniósł się znacznie poziom pracy wydziałów zatrudnienia. Wszystkie te poczynania niweczone są jednak przez brak podstawowej informacji, przez nieprzydzielanie młodzieży opiekunów.

To niedocenianie, a nawet może lekceważenie adaptacji absolwentów, jakie ma miejsce w niektórych zakładach pracy, niepokoi również z innego powodu. Wygląda na to, że wśród samej młodzieży fachowej, konkretnie zawody — a nie jak dotychczas cenzus wykształcenia — stają się coraz bardziej modne. Jest to tendencja korzystna społecznie, którą należałoby podtrzymywać, stwarzając m. in. absolwentom szkół zawodowych jak najbardziej korzystne warunki pracy.

BOŻENA PAPIERNIK



Pół wieku pisarstwa z myślą o najmłodszych

Już milion egzemplarzy „Plastusowego pamiętnika” klasycznej literatury pierwszoklasistów ukazało się nakładem „Naszej Książki”. Ta najpopularniejsza książka Marii Kownackiej wydrukowana po raz pierwszy w 1931 r. w „Piórnicy”, doczekała się już 20 wydań.

Maria Kownacka, jedna z najwybitniejszych współczesnych autorek książek dla dzieci, obchodzi 85 rocznicę urodzin. Jubileusz ten wiąże się z 60-leciem pracy pisarskiej. W ciągu tych lat wydała około 50 książek. Największym powodzeniem po „Plastusowym pamiętniku” cieszyły się takie książki jak „Rogas z Doliny Roztoki”, „Dzieci z Leszczyńskiej Górki”, „Kajtkowe przygody”.

townicznych. Chodzi tu przede wszystkim o pomoc jednostkom pływającym, które znalazły się w krytycznej sytuacji, np. okrętom podwodnym czy statkom tkwiącym na mieliźnie, a także bezpośrednie ratowanie ludzi.

Urządzenia, którymi współcześnie posługuje się pletwonurek, są coraz doskonalsze i bardziej skomplikowane. Skafander i aparaty oddechowe skutecznie pozwalają na działania w każdych warunkach hydrologicznych morza.

Upowszechniona jest bezprzewodowa łączność. Nurkowie wyposażeni są w indywidualne środki komunikacji, np. skutery, szybkie łodzie assekuracyjne, środki ratownicze. Wszystkie stosowane we współczesnym pletwonurkowaniu środki techniczne stosowane są w procesie szkolenia gądyniskiego ośrodka. W ramach kształceniowej działalności adepci placówki realizują co roku kilkaset wartościowych prac dla gospodarki na wodnej, głównie jej morskich branż.

ZBIGNIEW WRÓBEL

Pytania o nauczycielską aktywność stają się częstsze w okresach przestrajania oświaty na wyższy poziom. Tak było w latach sześćdziesiątych, kiedy wprowadzano ośmioletnią szkołę podstawową. Tak jest i dziś — u progu dziesięciolecia. Władze oświatowe i związkowe nie poprzestały na pytaniach i zaproponowały rozwiązania formalne i strukturalne, które mają uaktywnić zawodową działalność nauczycieli.

Ale, po kolei. Postęp pedagogiczny polega nie tylko na tym, że nauczyciel potrafi stosować swoją wiedzę w sposób twórczy. Terminu tego używa się również dla określenia coraz lepiej zorganizowanego szkolnictwa oraz rosnącej kultury pedagogicznej społeczeństwa. Postawy nauczycieli mają w tej hierarchii znaczenie kluczowe, jako że warunkują funkcjonowanie pozostałych. Nauczyciele — twórcy (określanie również jako nowatorzy) — to ludzie, którzy rozumiejąc rzeczywistość pedagogiczną, szukają do niej klucza. Tak ich określa profesor Wincenty Okoń. Ilu ich jest? Czy w dzisiejszej szkole możliwe są postawy nowatorskie?

Programy nauczania są (i będą) jednakowe. To skuteczek demokratyzacji szkolnictwa. Ale poza programami, podręcznikami i pomocami, nauczyciele otrzymują z zewnątrz w zasadzie tylko za rządzenia i dyrektywy. Nawet od swoich, wydawałoby się, naturalnych sprzymierzeńców, czyli ludzi nauki. Wystarczy zajrzeć do pierwszej z brzozy publikacji traktującej o oświacie

czy wychowaniu, aby zauważyć, że roi się w nich od dyspozycji, zgodnie z którymi nauczyciel musi, powinien lub też nie powinien czegoś robić.

Zawodowej aktywności nauczycieli nie sprzyja również system oceny ich pracy. Odnotowuje się w niej bowiem nie jakość, lecz ilość. Według tych ocen dobry nauczyciel — to taki, który stawia mało dwójek. Nie jest to system obiektyw

tych imprezach. No i fakt, że szkoły nauczycieli — no watorów nie lubią.

Ale oni są! Pracują na przekór wszystkim chęciom i niechęciom. Kiedy przed rokiem władze oświatowe i związkowe rozpoczęły dyskusję na temat stworzenia właściwego klimatu dla postępu pedagogicznego, posypały się listy, pojawili się ludzie z gotowymi propozycjami zmian i ulepszeń. Nie wiadomo, ilu ich jest w Polsce te

Nowatorzy w szkole

W poszukiwaniu klucza

ny, a poza tym zupełnie pomija wychowawczą działalność i skupia się na dydaktyce. Ważnej, ale nie jedynej. Wszystko to powoduje coraz bardziej wzrastającą bierność nauczycieli. Umarły na przykład śmiercią naturalną akcje odmytowe, obozy wakacyjne dla nowatorów, szkoły wiodące. A więc formy, które sprzyjały rozbudzeniu ambicji, poszukiwaniom.

Jest takie prawo w socjologii, zgodnie z którym grupa społeczna rozwija się tym szybciej, im większe wymagania stawia swoim członkom. Mniejsze wymagania zmniejszają pozycję grupy w społeczeństwie. Doskonałą ilustracją tego prawa, jest obarczanie nauczycieli coraz większą liczbą zajęć typu: zbiórka makulatury, wymiana podręczników, zapewnianie frekwencji na różnych, nie zawsze tego war

raz. Ale to nie takie istotne. Ważne, żeby było ich coraz więcej. Aby ten cel osiągnąć, musi się zmienić atmosfera wokół nowatorów w tych szkołach, gdzie pracują. Dotychczas byli kłopotliwi (choćby z tego powodu, że nie bardzo było wiadomo, co po cząć z ich dorobkiem). A ma być — wizytówka.

Takie były intencje uchwały w sprawie postępu pedagogicznego w oświacie i wychowaniu, podjętej przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Poza ideami i celami postępu znajdują się w niej rodzaje poświęcone formom i metodom działalności oraz zasadom organizacyjnym. Klimat dla postępu powstanie dzięki stworzeniu możliwości porównania własnej pracy z osiągnięciami innych, upowszechniania doświad

czeń (między innymi na łamach czasopism pedagogicznych), systemowi wyróżnień nowatorów. Zaproponowano specjalne medale i dyplomy dla szkół, możliwość częstszego otrzymywania nagród ministra oświaty i wychowania (przynajmniej do tąd „z listy”), łatwiejszy dośięp do stypendiów krajowych i zagranicznych, występowanie o odznaczenia państwowe i związkowe.

„W celu inspirowania, popularyzowania i koordynowania nowatorskich poszukiwań szkół i nauczycieli” — jak stwierdza Uchwała — powołano Krajową Radę Postępu Pedagogicznego i opracowano jej regulamin (Krajowa Rada rozpocznie działalność przypuszczalnie w Dniu Nauczyciela). Wspomagać ją będą wojewódzkie rady postępu pedagogicznego (działają już w połowie województw).

A więc zielone światło dla postępu pedagogicznego. To cieszy, ale i zastanawia. Bo oto społeczny ruch nowatorski, który powinien wynikać z wewnętrznej potrzeby nauczyciela, został zainspirowany z góry. I zanim się naroził, obrósł w uchwały, regulaminy i wytyczne. Możliwe, że zaproponowana koncepcja tego ruchu jest najlepsza. Miejmy nadzieję, że zawodowa aktywność nauczycieli wzrośnie dzięki obecnym posunięciom w widoczny sposób.

Tego, w każdym razie, należy polskiej oświacie życzyć. Od nauczycieli bowiem zależy, jaka będzie dziesięciolecie.

BARBARA ŻYŁKIEWICZ

głębin

po odbyciu służby wojskowej, są poszukiwanymi fachowcami, głównie w stocznich remontowych, ratownictwie okrętowym, górnictwie, energię.

Pletwonurek, to przede wszystkim podwodny, pewny zwiadowca. Dokonuje rozpoznania profilu i konsystencji dna, wykrywa przeszkody, poszukuje zatopionych przedmiotów, bada podwodne części kadłuba, budowli wodnych. Wykonuje także wiele czynności wymagających kwalifikacji z różnych zawodów. Uczy się operowania kamerą filmową, młotem pneumatycznym, spawania podwodnego, łatania kadłubów uszkodzonych jednostek pływających. Potrafi skoczyć do wody ze śmigłowca z wysokości kilkunastu metrów.

Wielkie usługi, czego już wielokrotnie dowiedli, oddają pletwonurkowie w akcjach ra

**OŚRODEK USŁUG
PEDAGOGICZNYCH i SOCJALNYCH
ZG ZNP w Poznaniu,**
plac Wolności 5 — tel. 590-54

PROWADZI:

- Kursy języków obcych w przedszkolach, szkołach oraz w Studium Języków Obcych dla Dorosłych w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon 610-37.
- Kursy rytmiki w przedszkolach.
- Kursy wyrównywania wiedzy w różnych przedmiotach w szkołach podstawowych i średnich.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

codziennie sekretariaty przedszkoli i szkół.

- Trzyletnie kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych z zakresu programu liceum ogólnokształcącego.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

sekretariaty szkół, a w Poznaniu — sekretariat Szkoły Podstawowej nr 42, ul. Różana 1/3, tel. 33-03-20, codziennie od godz. 10 — 14, a w poniedziałki od godz. 15 — 18.

2989-K1

UWAGA — MŁODOCIANI!

DYREKCJA WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI
MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAMEL”
w Poznaniu, ul. Kościelna 37

OGŁASZA JESZCZE NABÓR UCZNIÓW (dziewczynki i chłopcy)

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

PONADTO

OGŁASZAMY NABÓR UCZNIÓW (dziewczynki i chłopcy)

DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach
Podstawowego Studium Zawodowego

Warunki przyjęcia:

- ukończone 16 lat życia,
- ukończone 5 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw
Pracowniczych, telefon 456-31 wewnętrzny 21. Dojazd tram-
wajem 2, 7 i 8 oraz autobusem A, B i 64. 2985-K1

KOLEGO!

Jeżeli posiadasz:

- ukończoną szkołę podstawową
- ukończony 17 rok życia
- oraz dobry stan zdrowia

chcesz zdobyć

ATRAKCYJNY ZAWÓD

pracując

w nowoczesnym zakładzie przemysłowym

wstęp do:

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP

przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

NIE ZWLEKAJ — JUŻ DZISIAJ WYŚLIJ PODANIE
pod adresem:

WOJEWÓDZKIEJ FEDERACJI OHP
w Poznaniu, ul. Stalingradzka 16/18

2762-K1

Praca

Mechanik samochodowy
ślusarz spawacz przyjmie
pracę po godz. 14. Idźków
skiego 8. 2480g

Zapiekuję się 2-letnim
dzieckiem u siebie w do-
mu. Jackowskiego 3 m. 7.
1911g

Zatrudnię krawcowe. Kon-
fekcja lekka. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
1934g.

Tokarz — ślusarz potrzeb-
ny. Poznań, ul. Minikowo
2a. 1956g

Przyjmę dozorstwo. Wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 2033g.

Młoda rencistka przy-
kładać zatrudnie na-
tychmiast. Ogrodnictwo,
Lubon, Zabikowo, ul. No-
winy - Studzienna. 2053g

Przyjmę murarzy, ucze-
niów i przyuczonych. Lu-
kaszewicza 15 m. 14 od
godz. 18. 2110g

Kupno

Kupię nowy magiel elek-
tryczny. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla 2043g.

Wywazarkę kół samocho-
dowych, przyczepę do zdej-
mowania opon, podnoś-
nik, kompresor kupię.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 2072g.

Kupię stare: monety,
broń, obrazy, meble. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 2113g.

Kupię pilnie 5 ton cemen-
tu. Oferty kierować Żer-
ków tel. 118. 2361g

spzedaż

Pilnie sprzedam aparat fo-
tograficzny FED-4, magne-
tofon ZK-140T i radiotele-
fon Trop 2. Os. Przyjaź-
ni 4 m. 225. 1817g

Kawior sprzedam. Tel.
504-92 po godz. 18. 1313g

Odtwarzacz samochodowy
stereo Tekaton oraz
sygnał złoty sprzedam.
Tel. 32-31-74. 1325g

Fortepian brąz, rzeźbio-
ny, zabytkowy sprzedam.
Wolsztyńska 35. 1834g

Miocardnie 7 q w dobrym
stanie sprzedam. Popo-
wicz, Rówień Wielki 11 ko-
ło Cempinia. 1355g

Pentaton Six TL tanio
sprzedam. Tel. 706-81.
1362g

Ciągnik 4011 albo 330 prze-
dam. Czesław Kubera. Ia
nów 9, 63-745 Biedki, woj.
kaliskie. 1391g

Rower Jaguar sprzedam.
Czerwonej Armii 71, po
godz. 14. 1873g

Komplet maszyn i urzą-
dzeń z osprzętem do mo-
tatu opon i wyważania
kół samochodowych prze-
dam. Poznań, tel. 618-53.
1873g

Zegar bufetowy kwadrans
sowy z kurańtem, wiszą-
cy Junghens, lornetkę
8x30, trąbkę posrebrzaną
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
1892g.

Sprzedam biurko, pompę
na prad, ramy osiatkowa-
ne, stół metalowy warszta-
towy. Tel. 401-55. 1914g

Maszynę dziewiarską Ve-
ritas, dodatkowym wypo-
sażeniem sprzedam. Tel.
79-01-16 po godz. 16. 1923g

Ramę, kabinę, silnik gór-
nozaworowy oraz inne
części Zuka, ciągnik ogro-
dniczy sprzedam. Wacław
Błażejowski. Stawiska 49.
88-300 Mogilno. 1932g

Meble antyk, jadalnię ta-
nio sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 1943g.

Zamki rolkowe do drzwi,
akordeon sprzedam. Tel.
650-92. 1982g

Sprzedam tanio elegan-
ckie suknie ślubne. Tel.
626-04. 2011g

Pianino Seiler sprzedam.
Dąbrówki 13 m. 7. 2019g

Zegarek marki Fevletron
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
2037g.

Kuchenkę gazowo - węg-
lowa tanio sprzedam. Tel.
67-11-83. 2039g

Polecamy siatki parkano-
we na klatki i siła o ocz-
kach od 1 cm do 6 cm.
Tomaszewski, Gnieźnień-
ska 76. 2041g

Kożuch damski, dziecięcy.
Tel. 22-48-08 po godz. 17.
2050g

Obrączki, bransolety 750,
piersiokółka 583 sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 2103g.

Zagospodarowany podwój-
ny ogródek działkowy -
domek - Pawlica „Leśna
Polana”, tel. 67-31-62 godz.
17-22. 2333g

Jadalnię debową z obici-
em skórzanym z roku
1960 sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 2339g.

Ndwozie Zaporozca, kom-
pletne, uszkodzone sprze-
dam. Ul. Minikowo 21.
2117g

Teownik 180 i inne dźwi-
gare sprzedam. Tuczna,
Sektor „B” działka 29
godz. 16-20. 3122g

Sprzedam futro czarne
łapki, kożuch męski,
biłam łapki. Tel. 66-53-51.
2350g

Zagraniczny płaszcz dam-
ski skórzany — brąz roz-
miar 40 Os. Lecha 51 m.
8 po godz. 17. 2363g

Sprzedam piec na gaz, Po-
znań, Zagrodnicza 10 m.
1. 2375g

Ciągnik nowy Ursus
C-360 sprzedam. J. Kwa-
sik, Kaniew, gm. Koź-
min woj. kaliskie. 2173g

Tunel 15x7 folia lub bez.
Długosza 30 b m. 13.
2136g

XIX-wieczne neogdańskie
meble sprzedam. Osiedle
Czechy 123 m. 2. 2197g

Nowy gaźnik Moskwi-
cz 412, tel. 623-89. 2102g

Kanapa tapczan, ława, 2
fotele, witrzynę sprze-
dam tel. 67-56-02. 2197g

Futro nowe i pianino
sprzedam, tel. 67-42-09.
2235g

Eleganckie futro, nowa
łapki karakulowe Os.
Fowstań Narodowych 21
m. 6. 2246g

Rower Rekord 10 mało
używany sprzedam. Ja-
cek Lisowski, ul. Grun-
waldzka 37a m. 7. 2240g

Biłam łapki norkowe sre-
brzysty sprzedam. Os.
Jagiellońskie 69 m. 9.
2401g

Antyczne kryształowe bu-
że lustro sprzedam. Ry-
czywól. Kolejowa 9a
Szymkowiak. 2405g

Biłam karakulowy ładny,
obraczki grawerowane,
obrus, bieżnik, serwetki,
palmy, tel. 67-31-42. 2499g

Winda budowlana sprze-
dam. Opalenica, ul. Leś-
na 48. 2426g

Wzmocniacz gitarę bas
sprzedam. W. Podczaszyn-
ski, Skalow 21 koło Ko-
sierzyna Wlkp. 2427g

Prasę hydrauliczną 30 t,
stół 25x35 cm, tel. 755-91.
2431g

Deski, stemple, kantówki
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2462g.

Ciągnik Zetor Super, stan
dobry sprzedam. Michał
Czarnecki, Kocanowo 21
gm. Pobiedziska. 2493g

Praktyka L-2,3/50, światło
mierzą Welmar lux, tel.
22-44-45. 2511g

Jaguara sprzedam. Śląska
1 m. 3 w godz. 16-18.
2512g

Nowy telewizor koloro-
wy z gwarancją pilnie
sprzedam. Os. Kosmo-
nautów 14 m. 146. 2533g

Parkiet 8 m² sprzedam.
Zbąszyńska 18A. 2551g

Maszynę krawiecką cięż-
ką sprzedam. Głogowska
153 m. 3a. 2556g

samochody

Warsawę 223 górnazawo-
rową sprzedam. Klepacz,
Poznań, Chudoby 21 m. 2.
2279g

Sprzedam samochód War-
szawa typ 224 rocznik
1970 po remoncie kapital-
nym, Kąkolewo 253 B
woj. leszczyńskie po
godz. 15. 2524g

Fiata 126p odbiór Polmo-
zbyt kupię. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2408g.

Syręną 104, rocznik 1970,
po kapitalnym remoncie
sprzedam. Tel. 469-23 po
godz. 17. 2399g

Willisa sprzedam. Łopaw-
ska 18. 2316g

Wartburga 311 12 V prze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla 2327g

Fiata 126p 650 premia
PKO, odbiór Polmozbyt —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2280g.

Łazik osobowo - ciężaro-
wy Zastawa z silnikiem
Fiata sprzedam. Merczyń-
ski Dębice koło Kórnicka.
2525g

Syręną 104 sprzedam. Sta-
niława 46 (Winiary).
2310g

Skodę 1000 MB sprzedam.
Poznań, tel. 444-50 od
godz. 17-20. 2419g

Tarpana combi rocznik
1977 sprzedam. Puszczy-
kowsko, Nivka Stara 14.
2459g

Volkswagen 1200 zamie-
nie na Zuka lub sprze-
dam. Poznań, Garbary 50
m. 2. 2501g

Silnik kompletny Wart-
burga 353 po remoncie
sprzedam, tel. 20-67-49.
2479g

Fiata 125p 1500 rocznik
1971 sprzedam. Junacka 2
m. 40. 2460g

Fiata 1500, przebieg 60 000
km sprzedam, tel. 598-72.
2488g

Części Stara 25, 29 tanio
sprzedam, ul. Winogrywy
118. 2493g

lokale

Przyjmę panienkę na po-
kój. Światłana 16 m. 4,
(Grunwald). 2063g

Wrocław, M-3, 46 m², spół-
dzielcze, komfortowe za-
mieszkanie na podobne za-
mieszkanie w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 2080g.

Mieszkanie kwaterekowe
2-pokojowe 49 m² zamie-
nie na większe. Tel.
20-90-04. 2092g

Mieszkanie własnościowe
73 m², 4 pokoje sprze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla 2121g

M-3 Winogrydy wieżowiec
zamieszkanie na większe lub
2 oddzielne tylko z c.o.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 2141g.

Poszukuję pokoju z oso-
bą wzięciem lub garso-
niery. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 2174g.

nieruchomości

Pilnie sprzedam dom
mieszkalny z zabudowa-
niem gospodarczym i
działką 4600 m² w Pus-
zczykowie 5, gm. 64-06 Ka-
mieniec Poznański, A. Jan-
kowiak, sklep, autobus na
miejscu. 1763g

Sprzedam w surowym sta-
nie dom z działką 3000 m²
w Suchym Lesie przy gra-
nicy Poznania. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 1764g.

Działkę rekreacyjną blis-
ko jeziora i lasu kupię.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 1766g.

Domek na peryferiach ku-
pie. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 1809g.

Półowe domu bliźniacze-
go nowo wybudowanego,
niezamieszkałego, nadają-
cego się na przemysł (war-
szat) w Stęszewie sprze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla 1813g

Kupię działkę z prawem
zabudowy lub z domem
do wykończenia. Tel.
209-004. 2093g

Dom jednorodzinny, stary
typ budowy, działka 800
m² sprzedam. Gulik,
Wronki, Rolna 4. 2103g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

ODLEWNIA ŻELIWA

w Śremie, ul. Staszica 1

OGŁASZA ZAPISY do:

1. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:

- FORMIERZ — ODLEWNIK (chłopcy i dziewczęta)
- MODELARZ ODLEWNICZY (chłopcy)
- WYTAPIACZ METALI (chłopcy)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej (świadectwo należy dostarczyć po ukończeniu szkoły)
- wiek od 15 — 17 lat
- zaświadczenie z klasy VIII szkoły podsta-
wowej wraz z ocenami za I semestr br.
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie podpisane na odwrocie.

2. Średniego Studium Zawodowego dla Pracują- cych (3-letnie) o kierunku ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego
absolwenci otrzymują świadectwo szkoły śred-
niej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.
Do Średniego Studium Zawodowego mogą być
przyjęci kandydaci odpowiadający następującym
warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona szkoła podstawowa
- odpowiedni stan zdrowia.

3. Technikum Mechaniczne dla Pracujących (3-letnie)

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej
o specjalności — ODLEWNICTWO.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymu-
ją świadectwo ukończenia i tytuł technika
mechanika.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1979 r.

ZAPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP Filia
w Śremie, ul. Staszica 3 codziennie w godzinach
od 8 do 15. 2246-K2

KOMBINAT BUDOWLANY

„POZNAŃ — CENTRUM”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje w Poznaniu

następujących pracowników:

- ELEKTRYKÓW
- ZBROJARZY
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- BETONIARZY
- MURARZY
- OPERATORÓW SUWNICY
- PALACZY C.O.
- CIEŚLI BUDOWLANYCH
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH na przyuczenie do zawodu

KOMBINAT DYSPONUJE:

HOTELEM ROBOTNICZYM i STOŁÓWKĄ.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI.

DZIAŁ ZATRUDNIENIA, ulica Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301,
telefon: 222-081 wewn. 313, 314 lub 593-67. 2695-K1

pracownicy poszukiwani
WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15 pilnie poszukują pracowników:
— **KONTROLERÓW** — obchodowych sieci gazowych — absolwentów szkół ogólnokształcących mężczyzn i kobiety.
Dla absolwentów szkół zakład zapewnia pomoc w kontynuowaniu dalszej nauki.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, Poznań, ul. Grobla 15 pokój 212.
3022-K1

praca
Zatrudnię wykwalifikowanego cykliniarza, telefon 67-13-74. 5505g
Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka, tel. 675-105. 4433g
Przyjmę uczniów do zawodu stolarza, możliwości zamieszkania, Pniewy, Szkoła 3. 2335g
Przyjmę zaraz 2 piekarzy względnie pracowników do przyrządzenia zawodu, ucznia piekarskiego i ekspedientki. Piekarnia — Cukiernia, Poznań, ul. Junikowska 5. 4362g
Ucznia i rencistę tokarza do precyzyjnej obróbki w metalu przyjmę. T. Matyja, Gwardii Ludowej 25. 2628g

nauka
Zatrudnię sztukatorów, mogą być po szkole zawodowej. Kornik, Zamkowa 2. 2602g
Matematyka! Asystent so lidnie udziela korepetycji. Łabedzki. Inżynierska 11 m. 6a. 3855g
Korepetycje z matematyki, tel. 630-05 Kozłowski.

kupno
Wytnij — Zachowaj! Tu się tylko skupuje najróżniejsze ciekawe staroci. Zegar ciekawy, zegarek damski, męski, figurki, lichterze, szablę, kubek porcelanowy, monety srebrne, łyżki, talerzyki, kubki, cukierniczki, tace, różne inne. Umieńskiego 7a m. 30 (Wilda). 2851g

inż. ZDZISŁAW RYCHLEWSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznakami honorowymi i społecznymi.
Zmarły był zasłużonym pracownikiem Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu, który wniósł trwały wkład w organizację i działalność komunikacji samochodowej.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 września br. o godz. 10 w Poznaniu na cmentarzu górczyńskim.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcje, Rady Zakładowe, organizacje POP i współpracownicy
Zarządu Przedsiębiorstwa PKS, Oddziału Remontowego PKS i Oddziału Zaopatrzenia PKS
2222-K3

inż. ZDZISŁAW RYCHLEWSKI
absolwent Korpusu Kadetów nr 2, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.
Zona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
5218g

MARIAN PRZYBYLSKI
uprawniony technik dentystyczny
W Zmarłym straciłszy znanego, sumiennego i długoletniego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja i POP
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie
2335-K3

STANISŁAWA BORUSZAKOWA
z domu Skowrońska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.
Ciężko strapieni
córka z mężem, wnuczek i rodzina
Ul. Rutkowskiego 2 m. 8. 2217-U3

JAN BAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Grunwaldzka 3 m. 1. 2176-U3

BERNARD TOMCZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Strapieni
żona z dziećmi
Proszę o nieskładanie kondolencji.
Ul. Niecała 14 m. 13. 5430g

przebiegi
Kupię, wynajmę mały warsztat kowalski lub po mieszczeniu na warsztat w Poznaniu, okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5266g.
przebiegi
Kozuch damski afgański, nowy, tel. 66-09-83. 5162g
Sześciu Cocker spaniel z rodowodem sprzedam. Pila (Koszyce) ul. Dobra 3b. 1284p
Kozuch damski sprzedam. Poznań, ul. Drużbackiej 1 m. 5. 5311g
Sprzedam tanio piec c.o. 8 m², komin stalowy, tel. 738-25. 2849g

przebiegi
Sprzedam biurko i bibliotekę komplet — antyk. Nowy Świat 10a m. 19. 4674g
Krótki kozuszek damski rozmiar 40 sprzedam, tel. 739-58. 1753g
Poziomki bezpędowe najlepsza odmiana silne sadzonki 3 zł polecam. Brzeziński 60-340 Poznań Osiedle Pilewska, Strumy kowa, pod lasem. 3365g
Futro karakulowe, kozuch damski, kurtkę męską (bojka) nowe sprzedam, tel. 445-88. 3522g
Sprzedam owozarki niemieckie szczecińskie, tel. 542-74 godz. 7-15. 4799g
Kozuszek damski, nowy sprzedam, tel. 508-54. 5044g

przebiegi
Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje Auto — Serwis. Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 4495g
Nowo otwarty warsztat blacharstwo samochodowe poleca usługi, Frackowiak, Stęszew (przy obwodnicy). 3735g
Uwaga kierowcy! Klucze samochodowe Floty 132, 131, 125p, 126p, Lada, Polonez, Skoda, Wartburg, Wszystkie marki wozów zachodnich dorabiam na poczekaniu. Bartkowiak, Poznań, Głogowska 70. 4594g
Skodę Oktawie pilnie sprzedam. Drawsko, ul. Szkoła 27, tel. 94. 1256p

przebiegi
W dniu 14 września 1979 r. zmarła
mgr FELICJA KOZŁAREK
była długoletni pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, starszy wiceprezident Kuratorium Oświaty i Wychowania, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.
W Zmarłej oświata poznańska straciła zasłużonego nauczyciela i przyjaciela młodzieży, współpracownicy serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 września 1979 r. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.
Kierownictwo i pracownicy
Kuratorium Oświaty i Wychowania,
Rada Zakładowa ZNP
2338-K3

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91
MARIANNA ŁOŻEWSKA
primo voto Mielcarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
5256g

przebiegi
W dniu 14 września 1979 roku zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa
KAZIMIERZ STEFANIAK
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia — składają:
Samorząd Robotniczy, Dyrekcja i pracownicy Kombinatu Budowlanego „Poznań — Centrum” (dawniej — PPB Nr 2)
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2224-K3

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.
WALERIAN SZAFRAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona, córka z mężem i rodzina
Ul. Wawrzyńca 29 m. 10. 2175-U3

przebiegi
Dnia 14 września 1979 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.
KLEMENS JAN OLEJNICZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z córką i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań. 2212-U3

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zmarła po długiej chorobie, nasza ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 77, śp.
MARIA FISKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
2174-U3

przebiegi
Dnia 16 września 1979 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.
PELAGIA PISKORSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Gwardii Ludowej 39. 5471g

przebiegi
Flata MR 1500, rocznik 1973, stan licznika 75 tys. sprzedam, tel. 20-33-14. 5401g
Flata 1300 z grudnia 1973 roku po przebiegu 77 tys. km. sprzedam. Poznań — Junikowo, ul. Grotkowska 20, po godz. 15. 5237g
Sprzedam Syrenę 105 odbiornik Polmoszy, tel. 757-80. 4655g
Skodę 1102 sprzedam. Szulce, Poznań, Żydowska 12. 2081gpr
Skodę 1000 MB rocznik 1969 sprzedam, Gostyń, tel. 207-16. 5210g
Fiata 850 sprzedam. Informacje: tel. 20-93-80 godz. 18-19. 5093g

przebiegi
M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3119g.
Zamienię pokój z kuchnią samodzielną na kawalerkę z c.o., miejscowość obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2437g.
Studentka poszukuje pokoju jedno lub 2-osobowego w komfortowym mieszkaniu, tel. 568-34. 2003g
Mieszkanie własnościowe 3-4 pokojowe, również w starym budownictwie, w il lub do remontu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5360g.
przebiegi
Koni! Mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo (c.o. telefon) zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5062g.
Pan! poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5016g.
Kobieta — prawnik poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3389g.
M-2 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4112g.
przebiegi
Dom mieszkalny z wszelkimi wygodami oraz zabudowania gospodarcze nadające się na każdą hodowlę 3 km od Pity sprzedam. Jan Swaryczewski, Motylewo 16, 64-850 Ujście. 1254p
Pół bliźniaka w Szczecinie sprzedam. Alina Zurek, ul. Krucza 33b/2 Szczecin. 3402-K2
Nowy domek jednorodzinny sprzedam. Poznań, Stewnicka 3a po godz. 18. 3742g
Sprzedam dom jednorodzinny Pilewska k. Poznania ul. Kolejowa 21. Dojazd autobusem 116 z Górczyna. 5163g

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zmarł nagle przeżywszy lat 50, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
STEFAN NAPIERAŁA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Osiedle Lecha 15 m. 65, dawniej al. Marcinkowskiego 19 m. 59. 2215-U3

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zmarł nagle w 65 roku życia, ukochany mąż, przyjaciel i ojciec, brat, szwagier i wujek
LEONARD LANGE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W żalu pogrążona
żona z synem i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Ratajczaka 21 m. 16. 5424g

przebiegi
Dnia 14 września 1979 roku zmarła kochana mama: teściowa i babcia, śp.
HELENA NOWAK
z domu Perkowska
Pogrzeb w czwartek, 20 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
córkę, zięciowie i wnuki
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Norwida 19 m. 43. 5397g

przebiegi
Dnia 16 września 1979 roku zmarła we Wrocławiu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 77, śp.
MARIA CZABAJSKA
emerytowana nauczycielka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.
Strapieni
RODZINA
Wrocław, Poznań, Leszno. 5410g

przebiegi
W dniu 17 września 1979 r. zakończyła swe pełne dobroci i poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra i babunia, śp.
HELENA DZIEMBOWSKA
z domu Kromolska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Górczyńska 14 m. 2. 5496g

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku odszedł od nas po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 64
EDMUND BRZEZIŃSKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 20 bm. o godz. 12 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Ul. Fredry 5 m. 7. 5425g

przebiegi
Dnia 14 września 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.
FELICJA KOZŁAREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.
Pełna smutku
matka z rodziną
Osiedle Przyjaźni 18 S m. 232. 5252g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

przebiegi
Sprzedam działkę ogrodniczo — budowlaną ponad 2.000 m² opłotowaną, zadrzewioną nad jeziorem Lusowskim, Komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4952g.
Okazja! Dom, szklarnia nowe przy Poznaniu z wodą chorobę sprzedam. W rozliczeniu przyjmę M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4154g.
Dom na ukończeniu z działką 825 m², pawilon handlowy 55 m² w Pyrzycach sprzedam. Wiadomość: Pyrzyce, tel. 230. 1263p
Działkę budowlaną nad jeziorem w Zaniemyśle Zaniemyśl telefon 99, (koło Poznania) sprzedam.
Działkę 5000 m² z prawem zabudowy w Paczkowie koło Poznania nadającą się na ogrodnictwo lub budowę warsztatu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1263p.
Sprzedam działkę budowlaną w Przeźmierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5190g. 5190g

przebiegi
Cyklinowanie i lakierowanie. Dymek, tel. 67-10-77. 5330g
Wypożyczalnia eleganckiej garderoby słubnej. Paderewskiego 1. Ciesielska. 4261g
Wypożyczalnia strojów ślubnych z Mickiewicza przeniesiono Poznańska 44, Swoboda. 1262g
Wózki poleca sklep Pałac 87a przy Promienistej Huminieckiej. 3407g
Pogotowie telewizyjne na Grunwald. Tel. 67-13-04 godz. 17-18, Plank. 1919g
Wypożyczanie drzwi, zakłanie karniszy, uszczelnienie okien, montaż żaluzji, skłó w oknach szwedzkich, tel. 447-37 Kaczmarek. 2297g
Przewozy specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany, tel. 436-31 Kamiński. 99104g
Cyklinowanie Kupsch tel. 619-99 po godz. 17. 4283g

przebiegi
Dnia 15 września 1979 roku zmarł Bogu, przeżywszy lat 54, ukochany syn, najdroższy mąż, troskliwy ojciec i dziadek, wierny i oddany przyjaciel, nasz opiekun, śp.
dr med. ZDZISŁAW JAGUSTYN
żołnierz AK
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 20 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym św. Janna Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W niewypowiedzianym smutku pogrążona
matka, żona i rodzina
5388g

przebiegi
Dnia 16 września 1979 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek
HENRYK SKOTNICKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
rodzina
5522g

przebiegi
Dnia 16 września 1979 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, mój najukochańszy mąż, jedyny ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
FRANCISZEK NAPIERAŁA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
żona z rodziną
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Ul. Modra 7 m. 7, dawniej: R. Szymańskiego 7 m. 2. 5504g

przebiegi
Dnia 16 września 1979 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 59, śp.
JÓZEF FRĄCZEK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kasztanowa 27 m. 2. 5332g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

przebiegi
Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 60, śp.
JADWIGA RADOMSKA
z domu Łęka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19. 9. 79 r. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Kosmonautów 20c m. 22, dawniej: Kochanowskiego 2. 5407g

WRZESIEŃ
19
Środa

Jannarego
Konstancji
Środa: 6.31-13.00

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — g. 19 „Kariera Nikodema Dyzy”
POLSKI — g. 19 „Wściekłe pieśni”

NOWY (Scena Nowa) — g. 19.30 „Zabawa”

TEATR ÓSMEGO DNIA (al. Sta. Ingrida) — g. 21 „Przecena dla wszystkich”

KINA

BUK: „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.)

CHODZIEZ Notec: „Ewa chce spać” (pol.)

CZEMPIN: „Rebus” (pol.)

GNIEMIN: Polonia: „Na wylot” (pol.)

GOSTYN: „Ludzie z pociągu” (pol.)

GRODZISK: „Kanał” (pol.)

JAROCIN: „Skradziona kolekcja” (pol.)

KALISZ Kosmos: „Wierna żona” (amer.)

KONIN: „Złoty wiek” (amer.)

LESZNO: „Przygoda z piosenką” (pol.)

QAZA: „Dzień weselny” (amer.)

STYLWÓW: „Sceny z życia małżeńskiego” (szwedz.)

SYRENA: „Dubler” (fr.)

SYRENA: „Zimowy zmierzch” (pol.)

SYRENA: „Maratonczyk” (amer.)

SYRENA: „Krzysztof” (pol.)

REPNO: „Jak być kochaną” (pol.)

REPNO: „Historia żółtej ciemki” (pol.)

KLADAWA: „Dubler” (fr.)

KONIN: „Mistrz kierownicy” (amer.)

KONIN: „Jenny i To” (amer.)

KONIN: „Wśród dzikich zwierząt” (amer.)

KONIN: „Nie zaznasz spokoju” (pol.)

KONIN: „Wodzień” (pol.)

KONIN: „Do krwi ostatniej” (pol.)

KONIN: „O jeden miast za daleko” (ang.)

KONIN: „Panowie, dbajcie o żony” (fr.)

KONIN: „Szarada” (amer.)

KONIN: „Panny z Wilka” (pol.)

KONIN: „Bliźnięta” (amer.)

KONIN: „Autostopowicz” (czech.)

KONIN: „Szipinaki czyni cuda” (czech.)

KONIN: „Do krwi ostatniej” (pol.)

KONIN: „Bolesław Smiałowski” (pol.)

KONIN: „Kochaj albo rzuć” (pol.)

KONIN: „Szczęśliwy” (amer.)

KONIN: „Godziny miłości” (szwedz.)

KONIN: „We władzy ojca” (wł.)

KONIN: „Julia” (amer.)

KONIN: „Dzieci wśród piratów” (jap.)

KONIN: „Wielki sen” (ang.)

KONIN: „Samy swoi” (pol.)

KONIN: „Słoneczny pył” (radz.)

KONIN: „Będziesz dla nas oca” (radz.)

KONIN: „Akcja pod Arsenałem” (pol.)

KONIN: „Test pilota Pirxa” (pol.)

KONIN: „Jak się budzi król lew” (czech.)

KONIN: „San Babil, godzina 20” (wł.)

KONIN: „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (pol.)

RADIO

PROGRAM I: 6.35 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyczna polska melodia; 13.01 Przebiegi Rzymu; 13.20 Gitarzysta R. Kawasaka i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. i m.; 18.10 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kierunek polskiej piosenki; 19.20 Transmisja piłkarskiego o puchar UEFA; 19.35 Śladem naszych interwencji (w grze w meczu); 20.00 c.d. Transmisji; 20.50 Muzyka; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Korespondencja z zagranicy; 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symfoniczna PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23.40 Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II — Uwaga. Od godz. 7.00-15.00 przerwa konserwacyjna na fal 406.5 m; 7.35 koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbiórki; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chorałowej; 10.10 Jan III Sobieski w literaturze narodowej; 10.30 Art. Tatum w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakaże melomana — Twórca M. Ravela; 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tancze kompozytorów polskich; 12.25 Wakaże melomana — Twórca G. Gershwin; 13.00 Wakaże melomana; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.51 Muzyka ludowa, której nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.20 Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na konia”; 14.30 O pow. J. Domalik; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.05 XXIII Międzynar. Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” — rep.; 15.20 Po południu dziewcząt i chłopaków; 16.00 Zespół „Arp Life”; 16.10 Gitarzysta Segovii — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 „Słubowanie” — fragm. opow.; 17.00 Amatorskie go śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Wiedzy Cię szanowałem”; 17.35 Plebiscyt Studia „Gama”; 17.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. z handlu wewnętrznego; 18.00 Koncert wieczorny — N. Paganini; 18.10 Koncert skrzypcowy E-dur; 18.40 Informacje rady, propozycje; 19.30 J. S. Bach: Contrapunctus

Poznańskie

Małych dworców bylejakość

Ktoś dowcipny — słysząc słowa znanej piosenki — że jeśli już trzeba wsiąść do pociągu, to trzeba wsiąść do pociągu, to chyba nie ma niczego, co by było lepsze niż elegancja dworca. A i odjeżdżać z takiego o wiele przyjemniej. Nie chodzi zresztą tylko o duże, nowoczesne dworce, ale i o — może nawet głównie — o te w małych miastach. Wszystkie na długo zapisane są w pamięci podróżnych albo i nie.

Na pierwszy rzut oka niejednego dworca wygląda schludnie i przyjemnie, lecz tę opinię szybko można zmienić, zaglądając do poczekalni, bufetu czy ubikacji. Jaka jest więc rzeczywistość?

By odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadziliśmy ostatnio zwiad wzdłuż różnych linii kolejowych województwa poznańskiego. Zatrzymaliśmy się na stacjach w kilku większych miejscowościach. Oto nasze obserwacje.

Buk. Miejscowi podróżni już zapewne przywykli do niezbyt schludnego wnętrza dworca, bo — poza kupującymi bilety — mało kto tu zagląda. Na podłodze poczekalni papierki po cukierkach, w kacie — butelka po piwie. Nieprzyjemny zapach. Kioski akurat zamknięte, ale ponoć to przypadek. Ubikacje w takim stanie (brudno, dźwi się nie domykają, dziury w ścianie), że lepiej z nich nie korzystać.

Opalenica. W holu — porządek, podobnie jak w małej poczekalni. Bar też schludny. To co oferuje do zjedzenia — tylko garmażerka: zarazy i galareta — apetytu jednak nie wzbudza. W ubikacjach niewiele potrzeba, by wyrazić im wysoką ocenę, bo nawet są czyste deski sedesowe. Woda po splukaniu nie leci wszakże do muszli, lecz na podłogę, na której słyszy się potop, a splukujący bywa popryskany.

Grodzisk. Do wyglądu poczekalni nie można mieć uwag. W przeciwieństwie do bufetu, gdzie stos pojemników po butelkach sprawia

wrażenie magazynu, a nie placówki gastronomicznej. Na ladzie — reklama piwa i jest go rzeczywiście do wyboru. Ale też poza nim i herbatnikami w paczkach, niczym posilić się nie można. W ubikacji męskiej dwie kabiny — z trzech czynnych — bez klamek w drzwiach.

Oborniki. Są tam dwa przystanki PKP. Na „miejskim” poczekalnia utrzymana w należytym porządku, górze z ubikacjami. Ich budynek trzeba z dala omijać, a jeśli już trzeba wejść, to tylko z zatkniętym nosem. Nie lepiej na głównym dworcu. I jego gospodarze mogą wstydzić się za stan ubikacji. W barze — brzydki i wybór dań znikomy. W poczekalni dawno nie było wietrzone.

Szamotuły. Z przyjemnością spędzić można dłuższą chwilę na dworcu, który utrzymany jest po gospodarsku. Przytulna poczekalnia, czysto w holu i przed budynkiem. Gdyby jeszcze zniknął fetor z ubikacji — byłoby idealnie.

Tyle naszych obserwacji. Dotyczą one wprawdzie zaledwie pięciu stacji, ale wystarczająco do ilustracji problemu. Małe dworce — nie tylko zresztą w Poznaniu — są zaniedbane. Zazwyczaj nie wystawiają swoim miejscowościom dobrego świadectwa. Przyjeźdźni po takich wrażeniach mogą poddać w wątpliwość gospodarność mieszkańców. Czy nie bez racji, skoro za to, co powinno być wizytówką, trzeba się wstydzić?

Gdyby chodziło o inwestycje, zapewne łuszczyki, wody i prosku — dobrych chęci — lizacje. Tymczasem na ogół potrzeba tylko szczotki, wody i prosku i dobrych chęci — oczywiście. A jeśli nie mają ich gospodarze obiektów — kolejarze, czy bezzadanie muszą być władze lokalne?

PIOTR BOROWICZ

Kalisie

Bhp i produkcja równie ważne w „Prośnie”

W wieruszowskiej „Prośni” do warunków socjalnych założył przywiązuje się równie dużą wagę jak do spraw produkcyjnych. Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Prośnia” w Wieruszowie (Kalisie) zatrudnia 95 procent kobiet. Z myślą o nich kierownictwo zakładu stale poprawia stan bhp.

Są w „Prośni”: pokój higieniczny, obszerne szatnie, jadalnie, tanowiąca pracy chronione. Jeśli lekarz zaleci kobiety otrzymują łatwiejsze zajęcia — np. oczyszczanie wyrobów z nici. Drobnymi zakupami można dokonać w przykładowym sklepie. Młodym małżeństwom umarza się pożyczki, udziela dotacji na mieszkanie spółdzielcze czy budownictwo jednorodzinne. Planuje się zagospodarowanie części terenu w zakładzie na pomieszczenie rekreacyjne. Zieleni w „Prośni” obecna jest od dawna — w czy nie społecznym zasadzono niegdyś róże i założono trawniki.

„Prośnia” jest fundatorem dwóch księżeczek mieszkaniowych dla dzieci z rodzin wielodzietnych. Dla sierot z Domu Dziecka w Górzynie uszyto z resztek 100 bezrękawników. (ewi)

XV Fuga niedokończona: 20 Publicystyka krajowa; 20.20 U. Giordano — Sceny z opery „Andres Chénier”; 21.40 Psałmy Claude’a Chénier; 22.00 Czytamy, więc jesteśmy; 22.15 Szkice do portretu Stefana Garczyńskiego; 22.30 Magazyn studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.00, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Zapach psiej sierści” — odc. pow. W. Zukrowskiego; 9.10 Herbata przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Tokijska sesja Tonny Fianagana; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Widmo” — odc. powieści; 14.00 W Filharmonii; 15.05 Wakaże ze swingiem; 15.40 Przypomnijmy zespół Polaniec; 16.00 Widi mi się, widzi wam się; 16.20 Czas relaksu; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.00 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dźwię. — H. Auderska: „Piłsi gościnnie”; 19.35 Opera Ambrosio: „Mignon”; 19.50 „Zapach psiej sierści” — odc. pow. W. Zukrowskiego; 20.00 „Zgrzyt” — magazyn Macieja Zembatego; 21.00 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Naugaro; 22.15 Tu Polskie

Konińskie

Od pracy dobrej do jeszcze lepszej

Załoga Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy (Konińskie) wykonała zadania 8 miesięcy w 102 procentach. A powstają tu konstrukcje dla wszystkich największych inwestycji w kraju. Mostostalczy mają swój udział m. in. w budowie zagłębia górniczo-energetycznego w Belchatowie, Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, obiektów dla „Ursusa”, Zakładów Azotowych w Policach. Powstaje też w Słupcy połowa konstrukcji mostu toruńskiego, budowanego w Warszawie, a także wielu inwestycji gospodarki żywnościowej.

Mimo trudnych zadań załoga uczestniczy jeszcze poza planem w realizacji zawartego przez nasz kraj kontraktu na budowę wytwórni betonu w Iraku. W związku z tym w Słupcy powstanie w tym roku 2 000 ton konstrukcji, a w I kwartale następnego — 1 500 ton.

Dzięki dobrym wynikom przyznano „Mostostalowi” 50 milionów złotych na unowocześnienie zakładu. Ma to spowodować podwojenie produkcji eksportowej od 1981 roku. Osiągnie ona wtedy wartość 105 milionów złotych rocznie. (woj)

Wyjątkowy jest tegoroczny urodzaj owoców i warzyw w regionie nadnoteckim. Zwykle bywało, że urodzaj był kłódką dla zakładów przetwórczych. Na razie nie mają one w Piłsku większych problemów. Również w sklepach nie brakuje dorodnych owoców i warzyw — znak to, że Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwo-Pszczelarska radzi sobie z urodzajem.

Obecnie 14 stałych i 29 sezonowych punktów skupu przeżywa „szczyt” dostaw. Pracuje się od świtu do zmierzchu, produkcja chęć bowiem sprzedać sporo. Specjaliści z WSOP oceniają, że większe o blisko 500 ton niż zwykle będą zbiory ogórków. Planuje się je przetrzeć w zakładach w Czarnkowie.

Radio Warszawa — aud. dokum.; 22.28 Człowiek — orkiestra: Jean Michel Jare; 23.00 Krawiec; 23.05 Tę kwadrans jazzu — problem; 23.50 Między dniami a snem; Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 13, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.00 Słowa M. Kołtarska; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. I: „W cieniu Słomki”; 8.25 F. Mendelssohn-Bartholdy: Rondo brilliant Es-dur op. 29; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — udział załóg w zarządzaniu; 9.00 Dla kl. I (wych. muz.); „Sopran i bas”; 9.25 Kameralna muzyka baroku; 10.00 Dla kl. VII (jęz. polski); „Warszawskie pomniki” — rep.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla kl. IV lic. (Propedeutyka nauki o społeczeństwie); „Czy świat jest przeludniony?”; 11.30 W. A. Mozart: „Uprawdzenie z Seraju” — fragm.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda piyt; 13.00 Band Henri Maciniego; 13.20 Dla kl. I (wychowanie muz.); „Sopran i bas”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.00 Naukowy — rolnik; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Węgierskie zespoły ludowe; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki: „Orfeusz” — opow.; 16.05 Rozmowy o książkach — o najnowszych wydawnictwach z zakresu nauk humanistycznych i społecznych; 16.25 Nauka — praktyka: „W obronie brzośców” — arza dzenia do ochrony wód i brzośców

Piłskie

Urodzaj, który nie jest klęską

wie, Walczu i Osieku (około 1700 ton). Różnych warzyw za mierz się skupić około 5450 ton — o ponad 600 więcej niż w roku ubiegłym. Więcej zgromadzi się jablek odmian szlachetnych. Wykorzystane też będą wszystkie jabłka przemysłowe, dzięki zwiększeniu zdolności produkcyjnej przetwórci w Walczu. Zainstalowano tam tłocznie o wydajności 1000 ton do produkcji gorszego gatunku wina.

Bardzo dużo skupiono pomidorów. W magazynach i chłodniach zgromadzono znacznie re-

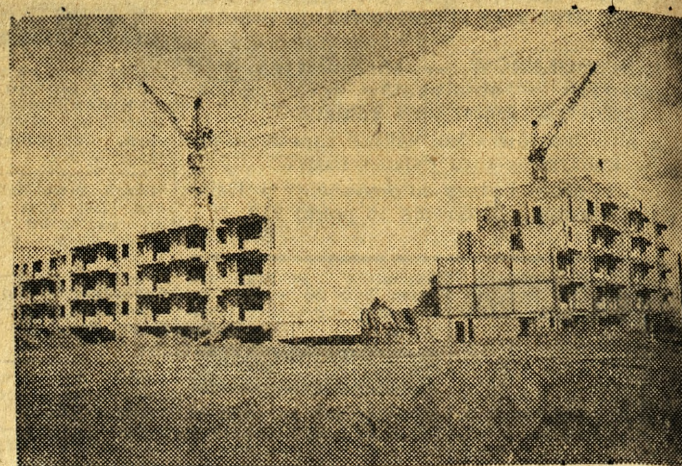
Bałyki; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17.00 Stereo: Orkiestra jazzowa; 17.15 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18.00 W muzycznym Poznaniu; 18.25 Kraj obrazy historyczne — Opowieść o Kolbierzu Ziemi Kieleckiej; 18.40 O zdrowie człowieka — Bezsenność; 19.00 Lekcja i przemyslenia; 19.15 Jez. niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT — Psychologia; „Metodo giczne postawy diagnozy psychologicznej”; 22.15 W trosce o słowo i treść; „Język zwierciadłem kultury”; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia, sem. I: „Jak obserwować przyrodę”; 22.50 G. Bizet: Habanera z opery „Carmen”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR — Uprawa roślin (sem. 1): „Atmosfera, światło i temperatura w życiu roślin”;
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. 1): „Bezpieczeństwo na drogach”;
9.00 — Fizyka (kl. V): „Wzajemne oddziaływanie ciał”;
10.00 — Historia (kl. V): „W Egiptie faraonów”;
12.45 — TTR, RTS — Fizyka (sem. 3): „Ruch ciałczek naładowanych w polu elektrycz-

Domy i żurawie



Montaż domów na najmłodszym osiedlu mieszkaniowym w Koninie — „Zatorze”.

Fot. — R. Królak

Leszczyńskie

Masło z „metra”

Niedawno wielu klientów — nie tylko w Lesznie — zostało olśnionych wspaniałym prezentującym „masłem wiejskim”. Kolorowe, foliowe opakowania oraz przedni smak w zupełności uzasadniały cenę.

Smak — na szczęście — pozostał, folii jednak nie ma. Tam, gdzie dzisiaj bywa masło wiejskie, jest ono sprzedawane „z metra” czyli dzielone w sklepie z wielokilogramowych bloków i przez sprzedawczynię opakowywane w pergamin. Żeby było dowcipnie, pergamin najczęściej jest opakowaniem od masła, tyle że innego gatunku i o innej cenie. Czyżby w zakładzie mleczarskim w Gostyniu, gdzie masło wiejskie jest wyrabiane, zepsuła się pakowaczka i maszyna do formowania kostek?

Nie. Przyczyna jest bardziej prozaiczna — zabrakło pięknej, kolorowej folii z importu. Zamiast jednak pakować masło w pergamin, ale już w odważonych precyzyjnie kostkach, wybrano wariant bardziej niewygodny dla handlu i z pewnością mniej higieniczny. Wyssała się wielkie bloki i zwoje pergaminu — niech sobie w sklepach poważą i popakują.

Tłumaczenie jest takie: jeśli klient otrzymałby masło wiejskie w opakowaniu masła wyborowego, z inną ceną nadrukowaną na pergaminie, będzie na taki towar patrzeć nieufnie. Natomiast to samo masło w takim samym pergaminie, tyle że ręcznie odważane i z napisaną ołówkiem ceną — żadnych wątpliwości nie ma budzić. Czy takie rozwiązanie jest najbardziej sensowne i uzasadnione? (tl)

Kręci się 100 lat

odpowiadamy

Kółko Rolnicze w Skalmierzu (Kalisie) niedawno obchodziło swoje 100-lecie. Z tej okazji najbardziej zasłużonym pracownikom kółka wręczono nagrody i odznaki. Zorganizowana też została wystawa fotograficzna, obrazująca działalność wzorowych gospodarstw rolnych ze Skalmierza. (ewi)

Franciszek K. Kostrzyn. — Lampy, oświetlające numery domu, można nabyć w Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Poznaniu, ul. Grochowska 4a. (2165)

Jola L. Rusko. — Beata obchodziła imieniny 8 marca, 6 września, 2 i 22 grudnia, Aneta zaś razem z Anną tj. 26 lipca i 9 grudnia. (2569)

procent. Praktycznie wszystkie nadwyżki zostaną sprzedane za granicę, głównie do krajów Europy zachodniej. Do Finlandii sprzedano prawie 100 ton wczesnej kapusty, do RFN wysła się surowe ogórki, a do Kanady — konserwy w słoikach. Tradycyjnym towarem eksportowym z Piłskiego są jabłka, których znaczna ilość sprzedaje się do NRD, Związku Radzieckiego i Danii.

Planuje się unowocześnić przemysł przetwórczy województwa. Na razie musi wystarczyć dotychczasowa baza. Jedynie dla lepszego magazynowania ziemniaków zimą podjęto budowę czterech przechovalni: w Pile, Walczu, Czarnkowie i Osieku. (wis)

(kol.);
20.15 — Studio Sport — Puchar Europy w piłce nożnej;
22.05 — „XYZ” — cz. 1 — program publicystyki kulturalnej (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.).

PROGRAM II

16.35 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechnej: „Pierwsze dni po-
koju” — film dokum.;
17.05 — Prawo dla wszystkich;
17.35 — Ekran reporterów — „Wi-
dziane z Libii” (kol.);
18.35 — Wieczory historyczne — „Mroki średniowiecza”; „Rzecz-
ywiście czy fantazja”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Upadek Ikara” — cześć-
słowa film fab (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — Studio Sport — Historia olimpiad — Loc Anageles 1992

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PRA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56